

Prof. ARTUR BENIS

STUDJA AKCYJNE

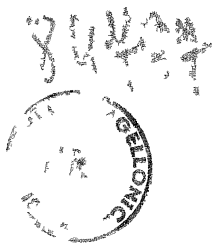
BILANS

NAKŁADEM KSIĘGARNI F. HOESICKA
WARSZAWA — 1932

Prof. ARTUR BENIS

STUDJA AKCYJNE

BILANS



76652



V.

BILANS.

TREŚĆ: (Art. 100—112). 1. Odpowiedzialność za księgi. 2. Należyte prowadzenie. 3. Perjod operacyjny. 4. Przedłożenie bilansu. 5. Szczegółowość i jawność. 6. Kontrola. 7. Ciągłość bilansowa. 8. Kwestja walutowa. 9. Zasady bilansowania. 10. Zasady szacunku ogólne. 11. Szczegółowe. 12. Amortyzacja. 13. Rezerwy. 14. Kapitał zapasowy. 15. Kapitały rezerwowe. 16. Rezerwy tajne. 17. Użycie rezerw. 18. Utrata kapitału. 19. Bilans i podatki.

Najważniejszym dla akcjonariusza objawem życia spółki jest bilans. Ostatecznym celem subskrypcji, nabywania i wogóle posiadania akcji jest bowiem prawie zawsze chęć rentownej lokaty. Rentowność znajduje zaś swój wyraz w zysku bilansowym, w dywidendzie, jako w dochodzie od kapitału, włożonego w kupno akcji. Nieliczne wypadki, w których dywidenda zstępuje na drugi plan, mają miejsce jedynie tam, gdzie forma prawna spółki akcyjnej służy tylko jako wygodny szablon organizacyjny dla jakiegoś zrzeszenia osób, które w ten sposób urzeczywistniają swe zamysły, leżące poza zakresem gospodarczym. — Np.: spółki akcyjne dla propagandy pewnych idei politycznych, filantropijnych, społecznych, religijnych, artystycznych, lub naukowych, spółki sportowe, spółki myśliwskie i t. p.

Zwykle atoli spółka akcyjna jest kooperacją kapitałów o celu, jeżeli już nie wprost zarobkowym drogą wykonywania pewnych przedsiębiorstw, to przynajmniej dochodowym. (Investment-Trust, Holding i t. p.).

Prawo akcyjne zamieszcza gospodarczo, społecznie i prawniczo tak ważne i doniosłe postanowienia bilansowe w dziale IV. p. t.: „Rachunkowość spółki akcyjnej”, — pod czem się popolicie rozumie formalne przepisy regulujące czynności buchalterów. — Jest to usterką przeciw logice techniki ustawodawczej. Ale w końcu skaza to natury tylko estetycznej.

Dział IV obejmuje art. 100 do 112. Z tego odnoszą się art. 100—103, 110 i 112 do strony formalnej i jej wyników. Art. 104—109 i 112 mieszczą w sobie przepisy o układaniu rachunku bilansu, rachunku zysków i strat, rachunku amortyzacji i rachunku rezerw, co wszystko razem tworzy właściwy gospodarczy rdzeń każdej ustawy akcyjnej. Art. 111 poświęcony jest w końcu kwestji tantjem.

Rozdział IV. nie wyczerpuje jednak całej materji. Różne i to bardzo ważne postępowania w tym przedmiocie są rozprószone i rozsiane w innych miejscach ustawy.

Wszystkie te przepisy przejęte częścią z prawa niemieckiego, częścią z austriackiego, a nie wolne od wpływów legislacji i judykatury francuskiej, tworzą razem niebardzo przejrzysty zespół, którego niedomówienia i sprzeczności są uwypuklone pobieżną i mało ścisłą szatą redakcyjną.

Cały szereg spraw bilansowych, często bardzo wielkiej doniosłości, nie jest wogóle unormowanych w ustawie akcyjnej. Skoro atoli każda spółka akcyjna jest (art. 1) spółką handlową, należy w tych wypadkach posilkować się przepisami ustawy handlowej, a czasem i cywilnej. Tu rodzi się nowa komplikacja. Polska nie ma jeszcze jednolitego i dla całego Państwa obowiązującego kodeksu handlowego, ani jednolitej ustawy cywilnej. Wprowadza to w stosowanie prawa akcyjnego pewien żywiół dzielnicowy. Tam, gdzie w przepisach akcyjnych jest luka lub opuszczenie — a w dalszym ciągu tych uwag często z niemi się spotkamy, — wypadnie sięgnąć, o ile chodzi o Wielkopolskę i Pomorze, do kodeksu handlowego niemieckiego, w Małopolsce do kodeksu handlowego austriackiego, w dawnem Królestwie Kongresowem do Code de commerce, w ziemiach, wchodzących poprzednio w skład Rosji do rosyjskiej ustawy handlowej, w końcu, acz to niema na razie żadnego praktycznego znaczenia, na Spiszu i na Orawie, przejętych od korony św. Szczepana, do węgierskiej ustawy handlowej. Jeżeli dla pewnych kwestyj niema specjalnych norm w poszczególnych kodeksach handlowych, musi się zstąpić w głąb, lo dzielnicowo obowiązującego ustawodawstwa cywilnego.

Nowe prawo akcyjne obowiązywać będzie na obszarze Województwa Śląskiego i to tak w jego górnośląskim, jak i w cieszyńskim obszarze dopiero po uzyskaniu zgody Sejmu Śląskiego, co się dotychczas nie stało. Tam więc są w mocy dotychczasowe przepisy bilansowe niemieckie, wzgl. austriackie, które w wielu bardzo ważnych punktach — np. co do sposobu ustalania wartości bilansowych — wykazują daleko idące odchylenia od norm polskiej ustawy. Prawniczo jest ten stan rzeczy bardzo prosty. Inaczej atoli ma się rzecz z gospodarczego punktu widzenia. Bilanse spółek akcyjnych, mających swą siedzibę na Śląsku, nie są bowiem co do zasad konstrukcyjnych, a zatem i co do wyników cyfrowych, porównalne z bilansami innych polskich spółek akcyjnych.

Jeżeli się do tego doda, że zasada art. 171 o nienaruszalności praw nabytych, oddziaływa także na materję bilansową i konserwuje w bilansach wedle nowego prawa akcyjnego sporządzonych, ślady dawnego regionalnego ustawodawstwa akcyjnego, otrzymuje się dosyć różnobarwną mozaikę przepisów prawnych, które służą obecnie w Polsce za podstawę bilansowania.

Ale w końcu, zanim przyszła ustawa lub nowela akcyjna ujrzy światło

dzienne, trzeba stosować obecne prawo akcyjne takie, jakim jest. Postarajmy się tedy w braku rozporządzenia wykonawczego i ustawy wprowadzającej drogą systematycznej analizy poznać jego wewnętrzną treść¹⁾).

Poczynamy idąc śladem ustawy od strony formalnej, t. j. od obowiązku prowadzenia księgowości i odpowiedzialności za księgi.

1) Dla wygody czytelnika podaje się tutaj tekst ustawy:

Art. 100.

Członkowie zarządu odpowiadają za należyte prowadzenie ksiąg i rachunkowości spółki.

Art. 101.

Jeżeli statut nie stanowi inaczej, rokiem obrotowym spółki będzie rok kalendarzowy.

Art. 102.

Zarząd spółki obowiązany jest w ciągu dwóch miesięcy od upływu roku obrotowego sporządzić i złożyć władzom nadzorczym do zbadania bilans na ostatni dzień roku obrotowego (dzień bilansowy), rachunek zysków i strat, oraz dokładne piśmienne sprawozdanie z działalności spółki za rok ubiegły.

Odmowa podpisu członków zarządu na rachunkach i sprawozdaniach powinna być umotywowana.

Jeżeli spółka rozpoczęła działalność w drugiej połowie roku obrotowego, można rachunki i sprawozdania za ten okres czasu połączyć z rachunkami za rok następny.

Statut może powyższy dwumiesięczny termin przedłużyć o dalszy miesiąc.

Art. 103.

Odpisy sprawozdania zarządu łącznie z bilansem i rachunkiem zysków i strat wraz z odpisem sprawozdania Rady Nadzorczej, komisji rewizyjnej tudzież opinii biegłych rewidentów będą wydawane akcjonariuszom na ich żądanie w ciągu czternastu dni przed Walnym Zgromadzeniem.

Art. 104.

Przy sporządzaniu bilansu spółek akcyjnych należy stosować następujące zasady:

1) kapitał akcyjny, fundusze zapasowe i rezerwowe wszelkiego rodzaju, należy umieścić w pasywach,

2) koszty organizacji, względnie późniejszego rozszerzenia przedsiębiorstwa można rozłożyć na najwyżej pięcioletni okres amortyzacyjny pod warunkiem ujawnienia ich w bilansach,

3) koszty administracji powinny być potrącane w rachunkach rocznych w całości,

4) zysk lub stratę należy w bilansie wykazać jako osobną pozycję,

5) obligacje, wydane przez spółkę, należy wykazać w bilansie podług wartości nominalnej; różnicę między ceną, uzyskaną z emisji poniżej wartości nominalnej, a sumą nominalną można wykazać w aktywach pod warunkiem umorzenia jej w drodze corocznych odpisów najpóźniej do dnia spłacenia obligacji; premje ponad wartość nominalną, wypłacone przy wykupie obligacji, powinny być potrącone z zysku tego roku, w którym następuje spłata obligacji albo ze specjalnych rezerw,

6) poręczenia (gwarancje) i zobowiązania zastawnicze na korzyść poszczególnych wierzycieli należy wykazać w dodatku do bilansu, przyczem każdy rodzaj tych zobowiązań należy podać w ogólnej sumie;

7) w bilansach należy odrębnie wykazać płynne środki, zobowiązania krótkoterminowe i długoterminowe.

Art. 105.

Grunty, budynki, maszyny, środki transportowe, narzędzia pracy, ruchomości, prawa,

CZĘŚĆ FORMALNA.

1. Odpowiedzialność.

Odpowiedzialność za należyte prowadzenie ksiąg i rachunkowości spółki ponoszą członkowie Zarządu, a nie Zarząd jako ciało kolegjalne (odmiennie art. 239 k. h. austr. i § 239 k. h. niem.). Na każdym członku Zarządu ciąży tedy osobiście odpowiedzialność za obowiązki z art. 100. Rozdział pracy pomiędzy członków Zarządu, dokonany przez nich drogą porozumienia się lub

koncesje, patenty, licencje i tp. inwestycje, przeznaczone do stałego użytku, powinny być przyjęte do bilansu według ceny nabycia lub wytworzenia.

Corocznie należy czynić odpisy na umorzenie, które odpowiadać będzie zmniejszonej wartości inwestycji.

Przyrost wartości majątku wymienionego w ustępie pierwszym, może być ujawniony w bilansie jedynie w razie ustalenia nowego szacunku przez komisję szacunkową, której skład i sposób działania określi rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu.

Art. 106.

Surowce, zapasy towarów i inne wartości, stanowiące przedmiot obrotu spółki, powinny być przyjęte do bilansu po cenie kosztów własnych, a gdyby cena ta była wyższa od ceny rynkowej w dniu bilansowym, po cenie rynkowej.

Art. 107.

Papiery wartościowe i waluty obce, jeżeli są notowane na giełdzie, należy przyjąć do bilansu po cenie nabycia, a gdyby ta cena przewyższała przeciętny kurs giełdowy z ostatniego miesiąca przed dniem bilansowym, według tej przeciętnej, papiery zaś i waluty obce nie mające kursu, po cenie nabycia.

Art. 108.

Należności w obcych walutach należy przeliczyć podług przeciętnego kursu, jaki notowano na giełdzie dla obcej waluty w ciągu ostatniego miesiąca przed dniem bilansowym; zobowiązania zaś w obcych walutach należy przeliczyć podług przeciętnego kursu obliczonego w ten sam sposób.

Art. 109.

Dla pokrycia strat bilansowych należy tworzyć kapitał zapasowy, do którego przelewa się przynajmniej osiem od sta czystego zysku rocznego, dopóki kapitał ten nie osiągnie przynajmniej jednej trzeciej części kapitału akcyjnego.

Do kapitału zapasowego należy przelewać nadwyżki, osiągnięte przy wydaniu akcji powyżej ich wartości nominalnej, a pozostałe po pokryciu kosztów wydania akcji.

Również wpływają do kapitału zapasowego dopłaty, które uiszczają akcjonariusze wzmian za przyznanie szczególnych uprawnień dla ich dotychczasowych akcji bez podwyższenia kapitału akcyjnego, o ile te dopłaty nie będą użyte na wyrównanie nadzwyczajnych odpisów lub strat.

Statut może przewidywać tworzenie pod nazwą rezerwowych jeszcze innych kapitałów na pokrycie szczególnych strat lub wydatków.

O użyciu kapitałów zapasowego i rezerwowych rozstrzyga Walne Zgromadzenie, jednak części kapitału zapasowego w wysokości jednej trzeciej części kapitału akcyjnego można użyć jedynie na pokrycie strat bilansowych.

Art. 110.

Zarząd Spółki ogłosi zatwierdzony przez Walne Zgromadzenie bilans, oraz rachunek

drogą regulaminu wewnętrznego, ułożonego przez Zarząd dla siebie, niema żadnego znaczenia.

Jeżeli jednak podział pracy pomiędzy członków Zarządu został ustalony czy to przez statut, czy przez regulamin, uchwalony przez uprawnione do tego czynniki, to członkowie Zarządu odsunięci w ten sposób od prowadzenia ksiąg i rachunków, zostają tem samem od odpowiedzialności zwolnieni.

Zwolnienie wszystkich lub niektórych członków Zarządu od odpowiedzialności za należyte prowadzenie ksiąg i rachunków drogą statutu, jest niedopuszczalne. W żadnym razie nie chroniłoby ich przed odpowiedzialnością karną za działanie zawinione.

Członkowie Zarządu są za księgowość odpowiedzialni wobec spółki, jako osoby prawnej i wobec akcjonariuszy, tam gdzie wedle ustawy akcyjnej przysługuje poszczególnemu akcjonariuszowi takie prawo. Odpowiedzialność ta jest formalna. Zaniedbanie należytego prowadzenia ksiąg i rachunkowości jest przewinieniem wobec Spółki, z którego mogą być w danym razie wysnute następstwa np. z art. 96 ust. 2²⁾ nawet gdyby spółka przez to nie poniosła szkody.

Wobec osób trzecich jest za należyte prowadzenie ksiąg i rachunkowości, a raczej za skutki płynące z zaniedbania tego obowiązku, odpowiedzialną Spółka, o ile przez to prawa tychże osób zostały naruszone.

Odpowiedzialność karna członków Zarządu za należyte prowadzenie ksiąg i rachunkowości podlega ogólnym przepisom prawa karnego, oraz postanowieniom Działu VIII (art. 161 i nast.).

Członkowie Zarządu nie mają obowiązku osobistego prowadzenia ksiąg i rachunkowości. Czynności te mogą być w całości lub w części powierzone osobom trzecim, urzędnikom spółki, przedsiębiorstwom buchalteryjnym i t. p. Bez względu na to, kto prowadzi księgi, odpowiadają członkowie Zarządu za n a l e ż y t e ich działanie.

zysków i strat w przeciągu czternastu dni od daty ich zatwierdzenia.

W tym samym czasie złoży zarząd ogłoszony bilans, rachunek zysków i strat, sprawozdania i protokół Walnego Zgromadzenia sądowi rejestrowemu, oraz Ministerstwu Przemysłu i Handlu.

Art. 111.

Wynagrodzenie członków Rady Nadzorczej i Komisji rewizyjnej w postaci udziałów w zyskach spółki może uchwalić tylko Walne Zgromadzenie po dokonaniu ustawowych i statutowych odpisów i wyznaczeniu dywidendy.

Art. 112.

Jeżeli bilans spółki wykaże stratę, przewyższającą sumę kapitałów zapasowego i rezerwowych, oraz jedną trzecią kapitału akcyjnego wówczas zarząd obowiązany jest bezzwłocznie zwołać Walne Zgromadzenie celem powzięcia uchwały co do dalszego istnienia lub likwidacji spółki.

²⁾ Art. 96 ust. 2: Do kompetencji Rady Nadzorczej należy.... zawieszanie z ważnych powodów w czynnościach poszczególnych lub wszystkich członków zarządu.

2. Należyte prowadzenie ksiąg.

Zasięg odpowiedzialności zależy głównie od tego, co się ma rozumieć pod **n a l e ż y t e m** prowadzeniem ksiąg i rachunkowości.

Prawo akcyjne nie określa nigdzie treści merytorycznej tego wyrażenia. Nie powiada nigdzie jakie księgi, w jakiej walucie, ani w jakim języku mają być prowadzone. W braku specjalnych postanowień decydują tutaj tedy prócz przepisów prawa akcyjnego, ogólne postanowienia dzielnicowych ustaw handlowych o obowiązkach spółki handlowej, dalej przepisy innych ustaw (np. podatkowych, administracyjnych i in.), przepisy statutu i regulaminów spółki, zwyczaj handlowy, oraz polecenia organów spółki, upoważnionych do wydawania Zarządowi wiążących nakazów. Jedynie w okęgach sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie unormowany jest specjalnym przepisem prawa akcyjnego (art. 173), obowiązek zestawienia, przy rozpoczęciu przedsiębiorstwa, inwentarza i bilansu otwarcia.

Za należyte prowadzenie ksiąg i rachunkowości może być uznane w każdym razie tylko takie, które ujawnia w sposób w handlu przyjęty i niedwuznaczny wszystkie stosunki, mające dla danej spółki ważność ze stanowiska jej potrzeb oraz ze stanowiska ustaw, którym spółka podlega. Oprócz ksiąg handlowych w ścisłym znaczeniu, zaliczyć tu wypadnie wszystkie inne zapiski i rachunki spółce potrzebne, np. wykazy akcyj imiennych, wykazy i rachunki związane z aktem emisji, z wykonaniem prawa poboru, oraz wszelkie inne wykazy potrzebne ze względu na podatki i daniny publiczne, na ubezpieczenia socjalne i t. p.

Natomiast ustawa nie przepisuje ani systemu ani sposobu prowadzenia ksiąg i rachunkowości. Ogranicza się do postulatu, iż mają być prowadzone **n a l e ż y c i e**. Wolność wyboru w sposobie prowadzenia rachunkowości ograniczona jest tylko jej celem, oraz warunkiem, że obok bilansu ma być także sporządzony rachunek strat i zysków, co by wskazywało, że ustawa ma na myśli t. zw. buchalterję podwójną albo inną, jej równoznaczną.

Skwitowanie Zarządu z wykonania obowiązków, dokonane przez Walne Zgromadzenie akcjonariuszy (art. 50, ust. 3) nie zwalnia samo przez się jego członków z odpowiedzialności z art. 100 za ubiegłe okresy administracyjne. Jeżeli np. w czasie późniejszym wyjdą na jaw zaniedbania obowiązku należytego prowadzenia ksiąg, które swego czasu nie mogły być spostrzeżone mimo należytej uwagi organów kontrolujących (Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej), członkowie Zarządu nie mogą się skutecznie powoływać na udzielone sobie absolutorjum. Dotycząca uchwała Walnego Zgromadzenia może być zresztą zaczepiona w tym samym trybie jak każda inna, np. z przyczyny, iż jest przeciwna dobremu obyczajom kupieckim (art. 76).

3. Perjod operacyjny.

Jeżeli statut nie stanowi inaczej, jest rok kalendarzowy rokiem obrotowym spółki. Wyjątki od tej zasady spotyka się w życiu gospodarczym tylko w przemyślach, których kampanja obejmuje okradkiem koniec jednego i początek następnego roku kalendarzowego (np. cukrownictwo).

Ustalenie roku obrotowego ma zresztą także znaczenie skarbowe przy wymiarze i obliczaniu podatku dochodowego.

Ustalenie perjodu operacyjnego na czas krótszy od roku nie jest dopuszczalne, z wyjątkiem pierwszego roku istnienia spółki. Jeżeli spółka założoną została w pierwszej połowie roku kalendarzowego, pierwszy okres bilansowy obejmuje czas od jej założenia do końca roku, względnie do dnia poprzedzającego początek statutowego roku obrotowego. Jeżeli zaś spółka została założoną w drugim półroczu, można pierwszy okres obrotowy albo ograniczyć do tych kilku miesięcy, które leżą pomiędzy założeniem spółki, a początkiem następnego roku obrotowego, albo też włączyć ten czas do następującego okresu obrotowego, który w tym wypadku będzie dłuższym niż rok.

Przedłużenie pierwszego okresu operacyjnego, przewidziane art. 102 ust. 3, musi być oparte na powziętej ad hoc uchwale Walnego Zgromadzenia.

Zmiana roku obrotowego w ciągu istnienia spółki, (np. przesunięcie początku roku obrotowego z 1 stycznia na 1 lipca), może być wedle art 101 dokonana tylko w drodze zmiany statutu, przeprowadzonej w trybie art. 68.

4. Przedłożenie bilansu i sprawozdania.

W ciągu dwóch miesięcy od upływu roku obrotowego jest Zarząd spółki zobowiązany przedłożyć do zbadania władzom nadzorczym bilans, rachunek zysków i strat, oraz dokładne pisemne sprawozdanie z działalności spółki za ubiegły rok. Statut może ten termin przedłużyć o miesiąc.

Obowiązek zarządu do przedłożenia Radzie Nadzorczej wniosków o podziale zysku, ani termin, w którym to należy uczynić, nie jest wyrażony ani w art. 50, traktującym o powzięciu przez Walne Zgromadzenie uchwały o rozdziale zysków, wzgl. o pokryciu strat, ani w art. 95, który zalicza badanie tychże wniosków do szczególnych obowiązków Rady. Natomiast wynika to pośrednio z art. 97.

Wedle tej normy należy do kompetencji Komisji rewizyjnej także „badanie wniosków Zarządu o podziale zysków, względnie pokryciu strat, trybem i w zakresie przewidzianym dla wykonywania powyższych czynności przez

Radę Nadzorczą". Brak wyraźnego powołania się na wnioski Zarządu w ust. 2, art. 95, jest prawdopodobnie wynikiem pewnej pobieżności redakcyjnej, ale mimo to jest jasnym, iż ustawa wymaga tych wniosków od Zarządu.

Obowiązek tych przedłożeń ciąży na całym Zarządzie, jako na tym organie spółki, który prowadzi faktyczną jej gestję i który też za nią jest odpowiedzialny. Przy różnicy zdań pomiędzy członkami Zarządu co do treści tych aktów, wchodzi w grę art. 84, oraz regulamin, o ile przewiduje odrębne postępowanie w razie niezgodności pomiędzy osobami, stanowiącymi razem Zarząd. Bilans, rachunek zysków i strat oraz sprawozdanie mają być podpisane przez wszystkich członków Zarządu. Obowiązek podpisu ciąży także na członku Rady Nadzorczej, delegowanym po myśli art. 96 ust. 3 do czasowego zastępstwa członka Zarządu, niemogącego sprawować swych czynności. Podnieść przytem wypada, że uprawnienie z art. 96 ust. 3 przysługuje tylko Radzie Nadzorczej, — Komisja Rewizyjna takich prerogatyw nie posiada.

Członek Zarządu ma prawo odmówić podpisu na rachunkach i sprawozdaniach. Odmowa winna być umotywowana.

Z odmową podpisu nie łączy ustawa żadnych bezpośrednich skutków prawnych. Dokonanie podpisu przez wszystkich do tego zobowiązanych nie jest warunkiem ważności ani bilansu ani sprawozdania. Uchwały Zarządu nie muszą bowiem być jednomyślne (art. 84). Członek Zarządu, który odmawia podpisu, stwierdza tem samem jedynie tylko, że się nie godzi na przedłożone teksty. Czy i o ile umniejsza przez to swą cywilną i karną odpowiedzialność za czynności Zarządu, jest kwestją faktycznych okoliczności danego wypadku, oraz ich oceny. Decydować tu będą przepisy o odpowiedzialności Zarządu, zawarte w Dz. III. i w Dz. VIII., oraz przepisy lokalnych ustaw handlowych, względnie potem, po unifikacji polskiego prawa handlowego, przyszły polski Kodeks handlowy.

Zarząd przedkłada do zbadania swe rachunki, sprawozdania i wnioski, wedle organizacji spółki, Radzie Nadzorczej, albo Komisji Rewizyjnej, względnie obydwu instytucjom, które mogą równocześnie i obok siebie istnieć w spółce.

W tym ostatnim układzie, t. j. wtedy, gdy w spółce istnieje obok Rady Nadzorczej także i Komisja Rewizyjna, może przyjść pomiędzy nimi do kolizji. Rada i Komisja nie mają bowiem wedle ustawy obowiązku znoszenia się ze sobą i mają prawo niezawisłe od siebie zająć się zbadaniem przygotowanego przez Zarząd sprawozdania, oraz bilansu. Zasadniczo mogłoby się zdarzyć, iż dojdą w ocenie przedłożonych sobie sprawozdań i rachunków do sprzecznych wyników.

Ostateczne rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania Zarządu, bilansu, oraz rachunku zysków i strat, tudzież sprawozdania Rady (art. 103), z czynności jej art. 95 i 96 nałożonych, należy do atrybucji Walnego Zgromadze-

nia (art. 50), które w razie sprzeczności pomiędzy Radą a Komisją Rewizyjną poweźmie uchwałę wedle swego uznania.

Tam, gdzie niema Rady Nadzorczej, przedkłada Zarząd bilans oraz swe sprawozdania i wnioski Komisji Rewizyjnej.

Badanie sprawozdania, bilansu oraz rachunku zysków i strat tak przez Radę Nadzorczą, jak i przez Komisję Rewizyjną, ogranicza się do przeważnie formalnej strony.

Art. 95 i 97, zajmujące się tą kwestją, nie wychodzą poza ogólniki. Fakt, że kontrola przysługująca Radzie, wzgl. Komisji Rewizyjnej ma być zasadniczo wykonywana kolektywnie (art. 98), osłabia poważnie jej skuteczność. Przedmiotem badania ma być bowiem (art. 95):

zgodność bilansu i rachunku strat i zysków z księгами i dokumentami, co właściwie wpada w dziedzinę stwierdzenia, że księgowość była należycie prowadzoną, oraz

zgodność stanu ksiązkowego ze stanem faktycznym, co już wkracza raczej w zakres kontroli rzeczowej.

Z tego punktu widzenia np. nie mogłoby być tolerowanem istnienie kont fikcyjnych, t. j. takich, w których figurują pod obcym nazwiskiem lub anonimowo rachunki, dochody i wydatki, kryjące się przed światłem jawności.

5. Szczegółowość i materialna jawność.

Jeszcze mniej uchwytne jest prawo do kontroli i krytyki sprawozdania Zarządu, w czym się właściwie mieści cała merytoryczna ocena gospodarczości: celowości sposobu, w jakim Zarząd zawiaduje interesami spółki. W przeciwieństwie do nowszego ustawodawstwa akcyjnego nie podaje polskie prawo, co ma być przedmiotem sprawozdania, ograniczając się tylko do bardzo skąpych wskazówek, iż ma być dokładne, piśmienne i że nie potrzebuje wychodzić poza działalność spółki w roku ubiegłym. Jest więc czysto-retrospektywne: może pominąć najważniejsze nawet wydarzenia zaszłe pomiędzy dniem bilansu a dniem Walnego Zgromadzenia bilansowego, który to termin może obejmować wedle ustawy nawet pół roku.

Granice „dokładności” sprawozdania i cała tegoż treść zależą faktycznie od uznania lub woli Rady Nadzorczej (Komisji Rewizyjnej). One mają bowiem prawo wezwać Zarząd do uzupełnienia sprawozdania detalami lub cyframi. Takie same prawo przysługuje także Walnemu Zgromadzeniu, o ile w tym kierunku poweźmie formalną uchwałę. Rada Nadz., wzgl. Komisja Rewizyjna, oraz Walne Zgromadzenie mają też w ręku sankcje, któremi to prawo mogą od Zarządu wymusić (art. 50 ust. 3, art. 95 ust. ost., art. 96 ust. 2 i art. 97). Pozycja Komisji Rewizyjnej jest o tyle słabszą, iż nie rozporządza ona sankcją zawieszenia Zarządu w urzędowaniu (art. 96 ust. 2),

zastrzeżoną wyłącznie Radzie. Komisja Rewizyjna może tylko postawić odnośny wniosek na Walnem Zgromadzeniu.

Poszczególny akcjonariusz nie ma prawa domagać się ani na Walnem Zgromadzeniu, ani poza niem (art. 103) indywidualnych wyjaśnień, o ile jego w tym kierunku postawiony wniosek nie stał się ważnie i formalnie powziętą uchwałą Walnego Zgromadzenia. Ma natomiast prawo uchwałą Walnego Zgromadzenia, przyjmującą do wiadomości sprawozdanie Zarządu albo odmawiającą jego żądaniu otrzymania wyjaśnień, zaczepić skargą z art. 76 nawet w przypadku jej formalnej zgodności z prawem lub statutem, jeżeli jest przeciwna dobrym obyczajom kupieckim i jeżeli godzi w interesy spółki, lub jeżeli ma na celu pokrzywdzenie akcjonariusza.

Sporną jest kwestja, czy Zarząd musi dawać wyjaśnienia, których domaga się uchwała Walnego Zgromadzenia, jeżeli uważa, iż wyjaśnienia te przyniosą szkodę spółce lub ujmę jej interesom.

Ustawa akc. nie daje na to bezpośredniej odpowiedzi. Nie określa ona bowiem w niczem sposobu, w jaki Zarząd ma wypełniać swe obowiązki, tak jak to np. czyni ustawa niemiecka (§ 241 ze starannością ogólnego przedsiębiorcy). Gdy jednak spółka akcyjna jest spółką handlową i jako taka podlega ustawodawstwu handlowemu danej dzielnicy, musi jej Zarząd sprawować swe funkcje ze starannością tam nakazaną. Z tegooby wynikało, że Zarząd może, acz na własne ryzyko, odmówić wyjaśnień szkodliwych dla spółki. Nie tyczy to naturalnie wyjaśnień koniecznych, od których zależy możebność obrony interesu akcjonariusza.

Znając dotychczasową polską praktykę sprawozdań i bilansów, nie można wyzbyć się obawy, że nowe prawo akcyjne nie zmieni w niczem tak pożałowania godnego obecnego stanu. Prawo akcyjne, które się tak groźnie sroży przy biurokratycznych formalnościach trzeciorzędneho znaczenia, staje się w tym, najważniejszym może punkcie, nieśmiałe, małowowne i wstydlive. Będziemy tedy prawdopodobnie dalej czytywać sprawozdania wypełnione domorostłemi elukubracjami na temat konjunktury gospodarczej w Polsce, pełne jęklivych ogólników na ucisk podatkowy lub ciężary społeczne, a niezawierające żadnych cyfrowych danych o przedsiębiorstwach i interesach prowadzonych przez spółkę. — Będziemy nadal świadkami lakonicznych bilansów, z których najwprawniejsze oko akcjonariusza lub wierzyciela nie nie zdoła wyczytać, lub z których wskutek zsaldowania poszczególnych pozycij stanu czynnego i biernego nie można nawet powziąć wiadomości, jaka jest wysokość długów spółki i jaki ich charakter, lub jakie wartości lub straty kryją się w zbiorowej rubryce p. t. udziały i papiery wartościowe?

Sądząc rzecz tę obiektywnie, nie można nawet brać naszym spółkom za złe, iż pokrywają swe sprawozdania i bilanse nieprzeniknioną zasłoną. Jeżeli pewne minimum jawności nie jest obowiązkowe dla wszystkich spó-

łek, jeżeli pewne specyfikacje pozycji stanu czynnego lub biernego nie są nakazane ustawą, wówczas jasnym jest, że położenie spółki, która ponad przyjęty zwyczaj, ujawnia szczegóły swej gestji lub finansowe jej wyniki, jest gorszym, aniżeli bardziej dyskretnej konkurencji. Daleko idąca jawność (art. 103) sprawozdania Zarządu, bilansu i rachunku strat i zysków, sprawozdania Rady Nadzorczej, wzgl. Komisji Rewizyjnej, oraz sprawozdania biegłych rewidentów, które na 14 dni przed Walnym Zgromadzeniem muszą być w odpisach wydane każdemu akcjonariuszowi na jego żądanie — (wystarczy wylegitymowanie się posiadaniem jednej akcji) będzie miała za naturalny skutek czczość i beztreściwość tych pism. — Jawność ta, przynajmniej zresztą trzeba, nie obejmuje wniosków, przygotowanych przez Zarząd lub Radę na Walnym Zgromadzeniu, jako wynik bilansu lub sprawozdania. Wobec tego, że Zarząd ma zupełnie wolną rękę w układaniu sprawozdania, bilansu, oraz rachunku strat i zysków, a niemniejsza wolność przysługuje Radzie, względnie Komisji Rewizyjnej w ocenie i krytyce tych aktów, można się tylko ograniczyć do stwierdzenia, że zasada szczegółowości i jawności bilansu, która jest najskuteczniejszym i zasadniczym środkiem obrony praw tak akcjonariusza, jak i wierzyciela, nie znalazła niestety uwzględnienia w polskim prawie akcyjnym. Jest ono doskonałym parawanem dla ludzi, chcących ukryć stan spółki przed tymi, którzy mają największy i legalny interes w jego poznaniu, nie daje jednak nikomu możliwości wglądu w prawdziwy stan jej interesów.

Wnioski o podziale zysków względnie pokryciu strat ma przygotować Zarząd i przedłożyć je Radzie Nadzorczej (Kom. Rewizyjna), która je znowu ze swej strony przedstawia do powzięcia uchwały Walnemu Zgromadzeniu. Termin, do którego Zarząd ma swe wnioski złożyć na ręce Rady (Kom. Rew.) nie jest w ustawie oznaczony. Musi to w każdym razie nastąpić dosyć wcześnie, aby 21-dniowy termin z art. 56, wzgl. 8-dniowy termin z art. 60, mógł być dotrzymany. Z wyrażenia ustawy „rozdział zysku“ można wnosić, że ma ona na myśli zysk, podlegający swobodnej dyspozycji Walnego Zgromadzenia, a więc zysk czysty, po potrąceniu amortyzacji oraz ustawowej dotacji funduszu zapasowego.

6. Rewidenci.

Sprawozdanie Zarządu, bilans, oraz rachunek strat i zysków winny być poddane zbadaniu przez biegłych rewidentów (art. 89 i 103) pod względem:

- a) zgodności tych aktów z książkami i dokumentami, oraz
- b) z faktycznym stanem majątku i interesów spółki.

Badanie to jest co do rozciągłości prawie równem badaniu przez Radę Nadzorczą (art. 95).

Jest to więc kontrola również czysto formalno-buchalteryjna, mająca właściwie na celu sprawdzenie, czy księgi są należycie prowadzone. Zgodność bilansu i sprawozdania z książkami spółki, oraz zgodność buchalterji ze stanem faktycznym jest istotnie najskromniejszym minimum, poniżej którego już w wymaganiach zejść niepodobna. Ocena gestji spółki, wykrycie popełnionych gospodarczych, organizacyjnych, lub administracyjnych błędów, oraz przedstawienie ich następstw, wogóle merytoryczna krytyka prowadzenia spraw spółki, przekracza ustawowy zakres biegłych rewidentów.

Stosunek sprawozdania biegłych rewidentów do sprawozdań Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej nie jest unormowany ustawą. Pizepisy prawa akcyjnego ograniczają się do nakazu, że sprawozdanie biegłych rewidentów ma być wydawane akcjonariuszom na ich żądanie w ciągu 14 dni przed Walnem Zgromadzeniem.

Otwartą jest kwestja, czy i kiedy sprawozdanie rewidentów ma być przedłożone Zarządowi, Radzie, Komisji Rewizyjnej lub bezpośrednio Walnemu Zgromadzeniu, jak również nierozstrzygniętem nasuwające się pytanie, kto ma wysnuć wnioski z tego sprawozdania i przedstawić je do uchwały Walnemu Zgromadzeniu. Sposób zużytkowania sprawozdań biegłych rewidentów jest w ustawie pominięty milczeniem. Sprawozdanie ma charakter wyłącznie informacyjny. Zadna władza spółki nie jest zobowiązana nań reagować, tak jakoby było ceremonją obojętną, z której nie płyną żadne konsekwencje.

Jeżeliby się przyjęło, że biegli rewidenci przedkładają swe sprawozdania wprost Walnemu Zgromadzeniu, mogłoby ono mieć przed sobą już nie dwie, ale nawet trzy samodzielne, a może nawet sprzeczne ze sobą relacje, zajmujące się oceną bilansu i sprawozdania Zarządu.

Należy żywić nadzieję, że rozporządzenie zapowiedziane w art. 89 przemyśli tę całą sprawę dokładniej, niż to czyni ta sama ustawa.

Na razie cała rzecz jest bez znaczenia, gdyż rozporządzenie wykonawcze, od którego zależy wprowadzenie w życie instytucji biegłych rewidentów, nie zostało dotychczas wydane.

*

Z porozrzucanych w różnych miejscach ustawy i redakcyjnie ze sobą niezwiązanych, a nawet niezgodnych przepisów, wynika następujący schemat prac bilansowych:

- 1) Zarząd sporządza po upływie roku obrotowego:
 - a) bilans,
 - b) rachunek zysków i strat,
 - c) dokładne piśmienne sprawozdanie z działalności spółki za rok ubiegły,
 - d) wniosek o podziale zysków, względnie o pokryciu strat,

2) Przedkłada wszystko to w ciągu dwóch, względnie trzech miesięcy Radzie Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej, względnie jednej z nich tam gdzie niema albo Rady, albo Komisji, — oraz przedkłada biegłym rewidentom bilans, rachunek zysków i strat, oraz sprawozdanie bez wniosków o podziale zysków.

3) Rada Nadzorcza, oraz Komisja Rewizyjna badają odrębnie i od siebie niezależnie przedłożenia Zarządu powyż pod a), b), c) i d) wymienione w sposób szczegółowo art. 95 i 97 przepisany i sporządzają sprawozdanie przeznaczone dla Walnego Zgromadzenia. — Zachodzi przytem różnica pomiędzy sprawozdaniem Rady a Komisji Rewizyjnej.

Przedmiotem sprawozdania Komisji Rewizyjnej jest:

a) relacja o sprawozdaniu Zarządu, bilansie, rachunku strat i zysków i wnioskach o podziale zysków w tym kierunku, czy te przedłożenia są zgodne z księgami i dokumentami jak i ze stanem faktycznym, a nadto

b) sprawozdanie z własnych czynności w kierunku stałego nadzoru nad gospodarką spółki, o ile statut w tej mierze rozszerzył jej obowiązki (art. 97 ust. ostatni).

Natomiast Rada Nadzorcza, na której z ustawy ciąży zawsze obowiązek stałego nadzoru nad gospodarką spółki we wszystkich gałęziach przedsiębiorstwa, oraz inne obowiązki z art. 95 i 96, winna Walnemu Zebraniu przedstawić w każdym razie oprócz sprawozdania o przedłożeniach Zarządu i swych w tej materji wniosków, także i relację z własnego zakresu nadzorczego działania, oraz z czynności jej kompetencji przekazanych np. art. 96 ust. ostatni.

4) Sprawozdanie Zarządu, bilans, rachunek zysków i strat, sprawozdanie Rady (Komisji rewizyjnej) tak o przedłożeniach Zarządu, jak z własnego zakresu działania, oraz opinja biegłych rewidentów mają być na dni 14 przed Walnem Zgromadzeniem wydawane w odpisie akcjonariuszom na ich żądanie. Akcjonariusz ma nadto prawo żądać udzielenia sobie odpisu wniosków dotyczących podziału zysku w ciągu 7 dni przed Walnem Zgromadzeniem, na którego porządek dzienny zostały wstawione (art. 60). — Publiczne wyłożenie bilansów etc. w biurach spółki ustawie polskiej nie jest znane.

5) W ciągu najdalej 4, wzgl. 5 miesięcy po upływie roku obrotowego ma się odbyć zwyczajne Walne Zgromadzenie spółki, któremu Zarząd przedkłada swe sprawozdanie, bilans, rachunek strat i zysków, oraz wnioski o podziale zysku, a Rada wzgl. Komisja rewizyjna, względnie obydwie władze, tam gdzie obok siebie istnieją, swe sprawozdania z własnych czynności. W końcu otrzyma Walne Zgromadzenie sprawozdanie biegłych rewidentów, o ile ta instytucja zostanie wprowadzona w życie.

6) Walne Zgromadzenie (art. 50) rozpatruje i zatwierdza sprawo-

zdanie, bilans i rachunek strat i zysków, uchwała rozdział zysków i kwituje Zarząd oraz Radę (Komisję rewizyjną) z wykonania obowiązków.

7) Zarząd Spółki ogłasza zatwierdzony bilans oraz rachunek zysków i strat w dniach 14 i w tym samym terminie przedkłada je wraz z sprawozdaniami i protokołem Walnego Zgromadzenia Sądowi rejestrowemu oraz Ministerstwu Przemysłu i Handlu.

Bilans, oraz rachunek strat i zysków są wynikiem poszczególnych wpisów księgowych, które były zbadane (art. 89, 95 i 97) przez powołane do tego władze spółki tak co do ich zgodności z dokumentami jak i ze stanem faktycznym. Walne Zgromadzenie rachunki te albo zatwierdza, albo, gdy ma powód do przypuszczenia, iż są mylne, odsyła je z powrotem do Zarządu i Rady, celem zbadania usterek i ponownego przedłożenia. Usterki te mogą być rozmaite np. amortyzacje zbyt małe, które sztucznie podwyższają zysk kosztem kapitału zakładowego, albo amortyzacje zbyt wysokie, działające w kierunku odwrotnym, — niewłaściwe oszacowanie pretensji wątpliwych, — dotowanie rezerw ponad lub poniżej ustawowej normy, — nierozliczenie z dokonanych albo antycypowane rozliczenie z będących jeszcze w toku interesów konsorcjalnych, — w który to sposób zysk roku obrotowego rezerwuje się na przyszłość, albo już obecnie wprowadza się do bilansu zyski, spodziewane w latach przyszłych i t. p. — nie mówiąc już o błędach, opuszczeniach lub fałszach w samym bilansie, które uszły uwadze nadzoru i kontroli.

We wszystkich tych i tym podobnych wypadkach ma Walne Zgromadzenie możebność odmówić bilansowi zatwierdzenia, ale nie może bilansu zmieniać. Jest niejako instancją kasacyjną, której wolno albo bilans sobie przedłożony zatwierdzić albo mu zatwierdzenia odmówić.

Niczem natomiast nie jest Walne Zgromadzenie krępowane, jeżeli chodzi o dyspozycję ową częścią zysku, która niema wedle ustawy lub statutu zgóry oznaczonego przeznaczenia. Np. dotowanie funduszu zapasowego ponad ustawowe minimum, — tworzenie funduszy rezerwowych ogólnych lub specjalnych, — amortyzacje ponad rzeczywiste zużycie i t. p. Uchwały te należą bowiem tylko formalnie do bilansu. W swej gospodarczej treści są dyspozycją czystym zyskiem.

Skwitowanie Zarządu i Rady t. zw. absolutorjum może, ale nie musi, iść w parze z zatwierdzeniem bilansu. Można sobie doskonale wyobrazić kombinację, iż Zarząd zawarł z osobą trzecią układ dla spółki szkodliwy, z którego strata figuruje w bilansie. Umowa taka jest wedle art. 81 ważna, a bilans musi być zatwierdzony jako zgodny z księgami i rzeczywistością. Mimo to może Walne Zgromadzenie odmówić Zarządowi skwitowania, jeżeli uzna, że po stronie Zarządu zachodzi wina i zobowiązanie do wynagrodzenia zrzędzonej szkody. — Podobnie może być udzielone Zarządowi absolutorjum a bi-

bilans niezatwierdzony, jeżeli Zarząd uczynił wszystko co do niego należy, a Walne Zgromadzenie np. nie podziela tylko przesadnej ostrożności Zarządu, która go skłania do zbyt wielkich rezerw z powodu bardziej pesymistycznej oceny konjunktury. To samo mutatis mutandis odnosi się i do skwitowania Rady.

Uchwały Walnego Zgromadzenia dotyczące zatwierdzenia bilansu, absolutorjum i rozdziału zysku, wzgl. sposobu pokrycia szkody bilansowej mogą być zaskarżone w drodze skargi wytoczonej przeciw spółce po myśli art. 74, 75 i 76.

Wsteczny wpływ takiego unieważnienia jakoteż dopuszczalność skargi przeciw spółce, jeżeli Walne Zgromadzenie bilansowe albo nie zostało zwołane, albo nie spełniło tego, do czego jest z ustawy zobowiązane, nie może być tu rozważane. Uczynimy to w innym miejscu.

7. Ciągłość bilansowa.

Kwestja ciągłości bilansowej, niezmiernie ważna w gospodarczej praktyce, a bezpośrednio ustawą nieuregulowana, może być rozważaną tylko z punktu widzenia należącego o prowadzenia ksiąg, których ostatecznym wynikiem musi być należyty bilans.

Zasada ciągłości znajduje pod względem formalnym swój wyraz w tem, że uchwalony, względnie zatwierdzony przez Walne Zgromadzenie bilans zamknięcia jednego roku, jest zarazem bilansem otwarcia roku następnego. — Rzecz ta jest, a raczej była bardzo aktualną w Polsce, gdyż w latach ostatnich nasze spółki akcyjne musiały na skutek zmian w ustawodawstwie walutowem dwa razy układać nowe bilanse, niepozostające w związku z poprzednimi. — Miało to miejsce przy pierwszym wprowadzeniu złotego w roku 1924, oraz po raz drugi w roku 1928, kiedy po wprowadzeniu nowego złotego o zmienionej wartości, spółki akcyjne były zobowiązane z mocy przepisów ustawy sporządzić na dzień 1 lipca 1928 nowy semestralny bilans brutto, który stanowił podstawę do bilansu zamknięcia za rok 1928. W tym roku tedy bilans zamknięcia nie wywodzi się z bilansu otwarcia, ale z owego półrocznego bilansu brutto, wyrażonego w nowych złotych, przy którym nadto przeliczenie ze złotych dawnych na nowe, było w silnej mierze pozostawione swobodnemu wyborowi spółki³⁾.

Po zakończeniu burzliwej epoki zmian bilansowych, wynikłych ze

³⁾ Sprawa związku bilansu zamknięcia z bilansem otwarcia ma niejednokrotnie doniosłe znaczenie praktyczne pod względem wymiaru podatku dochodowego, o ile chodzi o ustalenie zysków bilansowych za lata 1928 i 1929 (por. wyrok N. T. A. z 9 września 1931 L. 5255 opubl. w Nr. 7 Przeglądu Prawa Handl. ex 1931).

zmian ustroju monetarnego, musi się ciągłość bilansową formalną uważać jako wymóg należytego prowadzenia ksiąg w rozumieniu art. 100.

Nie tak prosto przedstawia się sprawa tzw. ciągłości materialnej. Bilansowa ciągłość materialna polega bowiem przede wszystkim na tem, że się w księgowaniu i bilansowaniu następujących po sobie lat, stosuje te same zasady sporządzenia inwentarza i szacunku.

Prawo akcyjne zawiera w art. 105—108 pod tym względem ściśle określone zasady postępowania, które dają daleko idącą rękojmię ciągłości. Ustawa polska różni się w tej materji od swego niemieckiego pierwowzoru, który w § 261 podaje dla pozycyji stanu czynnego tylko ustawowo dopuszczalne maksimum, a dla pozycyji stanu biernego ustawowo dopuszczalne minimum wartości bilansowych.

Organa spółki układające i zatwierdzające bilans mają tedy w Niemczech i tam w Polsce, gdzie nie obowiązuje nowe prawo akcyjne (Śląsk) co rok samodzielną i od własnego postępowania w roku poprzednim niezawisłą możliwość, aby wedle swego uznania pewne aktywa szacować poniżej, a pewne pasywa powyżej ustawowej granicy. W ten sposób mogą świadomie wpływać na ostateczny wynik bilansowy i na dywidendę. — Ustawa polska wyklucza tego rodzaju manipulacje. Natomiast wynika z zasady ciągłości bilansowej, że indywidualne wartości inwentarzowe ustalone przed wejściem w życie prawa akcyjnego, pod regime poprzednich ustawodawstw, mogą pozostać niezmiennie i przejść do następnych bilansów. Nowe pozycje bilansowe będą atoli już szacowane ściśle wedle przepisów prawa akcyjnego.

Ustalenie zasad szacunku inwentarzowego jest gwarancją bilansowej materialnej ciągłości w naszych bilansach spółkowych. Prawo akcyjne wypełnia w ten sposób zarazem lukę, mieszczącą się w §-fie 21 ustawy o podatku dochodowym.

Wyjątki od zasady ciągłości są nieliczne. Należy tu dozwolone art. 105 ujawnienie w bilansie przyrostu tych wartości, które ustawa obejmuje zbiorową nazwą inwestycyji, o ile ten przyrost został ustalony przez komisję szacunkową, której skład i sposób działania określi (niewydane dotychczas) rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu.

Zerwanie ciągłości bilansowej może także nastąpić przez dobrowolną, a na wniosek Zarządu i Rady Nadzorczej przez Walne Zgromadzenie dokonaną reasumcję uchwały, zatwierdzającej bilans, oraz przez następne uchwalenie zmienionego bilansu, zawierającego np. inne kwoty amortyzacyjne lub inne dotacje rezerw. — W końcu może nastąpić zerwanie ciągłości bilansowej także przez wyrok, unieważniający na podstawie powództwa z art. 74—77 uchwałę Walnego Zgromadzenia, którą bilans został zatwierdzony.

W miejsce takiego unieważnionego bilansu, mimo że był już ogłoszony

i że na jego podstawie nawet wypłacono dywidendę, musi spółka uchwalić bilans nowy, w którym ciągłość materialna może, ale nie musi być zachowana.

Do tej nieco zawiłej materji unieważnienia w drodze skargi uchwalonego już bilansu wypadnie nam jeszcze powrócić w dalszym toku tych uwag.

Pod pojęcie ciągłości bilansowej należy w końcu podporządkować ciągłość z a s a d w układzie i w publikacji bilansów.

Zdarza się bowiem niejednokrotnie, że spółki akcyjne, prawie zawsze w zamiarze ukrycia swego prawdziwego stanu bilansowego, zmieniają ze wewnątrzny jego układ w rozmaite sposoby. Tu np. należy umieszczanie rezerw raz pod wyraźnem oznaczeniem funduszków rezerwowych, innym razem pomiędzy wierzycielami, — wykazywanie dłużników i wierzycieli raz w osobnych pozycjach w stanie czynnym i biernym, a innym razem we formie salda występującego po stronie biernej albo czynnej, — odmienne traktowanie przeniesienia zysku lub straty z lat poprzednich i t. p. zabiegi. Rezultatem ich jest, że cyfry bilansowe księgowo prawdziwe, przez odmienne ich ugrupowanie w bilansie ostatecznym ani nie dają się porównać z latami poprzedniemi, ani nie dają zrozumiałego obrazu stanu majątkowego interesów spółki. Wprowadzają w równej mierze w błąd akcjonariuszy jak i wierzycieli spółki.

Ustawowo można temu brakowi ciągłości zapobiec tylko przez bardzo szczegółowe przepisy bilansowe, względnie przez przepisanie ustawowego schematu bilansowego, którą to drogę np. obrał ostatni projekt niemiecki.

Skuteczność tego rodzaju norm jest więcej niż wątpliwą i dlatego też słusznie polskie prawo akcyjne tej drogi nie obrało, ograniczając przymus szczegółowości tylko do niewielu momentów (Art. 104, 105, 126 i in.).

Lepszym wydaje się być system praktykowany w krajach anglosaskich. Tam rewizorzy, (chartered accountants) w sprawozdaniu ujawniają szczegóły zatajone w bilansie, które jednak w interesie wierzycieli i akcjonariuszy spółki powinny dojść do ich wiadomości. Łączy się z tem polityka kredytowa tamt. banków, które przy udzielaniu kredytów żądają albo szczegółów bilansowych, albo też stawiają jako warunek publikowanie szczegółowych bilansów.

8. Kwestje walutowe.

Polskie prawo akcyjne nie zawiera nigdzie w swoim tekście wyraźnego przepisu, w jakiej walucie mają być prowadzone księgi i układany bilans spółek akcyjnych, mających w Polsce swoją siedzibę. Różni się w tem tedy od swego pierwowzoru niemieckiego (§ 40. niem. kod. handl.). Tylko pośrednio, z zestawienia różnych przepisów można dojść do wniosku, że waluta złotowa jest obligatoryjna dla spółek akcyjnych i że w niej muszą być prowadzone księgi i wyrażane bilanse.

I tak: art. 5 oznacza minimum kapitału akcyjnego na 250.000 złotych,

a art. 20 minimum wartości imiennej akcji na 100 względnie na 25 **złotych**. Tak samo Rozp. Prez. Rzpl. z 25 czerwca 1924. Poz. 542, o bilansowaniu w **złotych** oraz o określeniu w **złotych** kapitałów własnych przedsiębiorstw obowiązanych do prowadzenia ksiąg handlowych, zawiera w § 1 postanowienie, że wszystkie osoby prawne i fizyczne, obowiązane do prowadzenia ksiąg handlowych, mają ułożyć inwentarz i bilans otwarcia w **złotych**. Wprawdzie jest kwestją sporną, czy rozporządzenie to ma jeszcze moc obowiązującą wobec tego, że złoty z roku 1924, stanowiący jego podstawę, już więcej nie istnieje i wprawdzie dalej wyrażenie: „**mają** ułożyć bilans w złotych...” już swą mało stanowczą formą oraz brakiem sankcji nie odpowiada normie o przymusowej mocy, — ale w każdym razie z §§ 1 i 41 powołanego rozporządzenia jasną jest wola ustawy, zdążająca ku wprowadzeniu **waluty polskiej** w księgowość spółek akcyjnych. — Dosadniej i prawniczco poprawniej wyraża tę samą myśl art. 1-szy Rozp. Prez. Rzpl. z 22 marca 1928. Poz. 352, o przechowaniu bilansów przedsiębiorstw publicznych i prywatnych, które są „**zobowiązane**“ na dniu 1 lipca 1928 sporządzić majątkowy bilans brutto, w **złotych** określonych w rozporządzeniu Prezydenta Rzpl. z 13 października 1927. Bilans ten przyjęty winien być za podstawę dalszego prowadzenia ksiąg. To samo stanowisko zajmuje także rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 20 grudnia 1928 Poz. 919 w sprawie warunków dopuszczenia zagranicznych spółek akcyjnych oraz komandytowo-akcyjnych do działalności na obszarze Rzeczypospolitej, które to rozporządzenie wydanem już jest na podstawie art. 4 prawa akcyjnego.

Wedle § 4 ust. d tego przepisu zobowiązane są spółki zagraniczne, dopuszczone do działalności w Polsce, zachowywać przepisy prawne ogólnie obowiązujące w Państwie Polskiem, oraz przepisy „niniejszego rozporządzenia“, które w § 12 spółkom tym nakazuje dla swej działalności w Państwie Polskiem prowadzić oddzielną księgowość w języku polskim i w walucie polskiej. **A fortiori** obowiązek ten spoczywać musi na spółkach polskich, t. j. mających w Polsce swą prawną siedzibę.

Fakt, że bilanse akcyjnych spółek polskich muszą być wyrażone w złotych, nie wyczerpuje jednak całego zagadnienia. Istnieje jeszcze druga poważniejsza i praktycznie znacznie donioślejsza trudność.

Po okresie inflacyjnym został bowiem wprowadzony jako jednostka monetarna w Polsce złoty, wartości ustalonej ustawą z dnia 11 stycznia 1924 o naprawie Skarbu i reformie walutowej, który to złoty mieści w sobie 9/31 grama czystego złota, co odpowiada równi złota okr. 5.18 Złotych na 1 dolara Stanów Zjednocz. W tym złotym z roku 1924 były wyrażone bilanse spółek akcyjnych na dzień 1 stycznia 1925, względnie na dzień 1 stycznia 1924. (Rozp. Prez. Rzpp. z 25 czerwca 1924. Poz. 542). Tymczasem po załamaniu się złotego z roku 1924, wydanem zostało rozporządzenie Prezy-

denta Rzpp. z dn. 13 października 1927 o stabilizacji złotego Poz. 790, w którym wprowadzony został nowy złoty, wybijany w ilości 5.924.44 zł. z 1-go kg. czystego złota. Odpowiada to złotej równi 8.915 Złotych nowych na jednego dolara St. Zjedn. A. P.

Rozp. Prez. z dnia 22 marca 1928. Poz. 352 komplikuje niezmiernie polskie bilanse przez równoczesne i po części od woli stron zależne dopuszczenie do bilansu i dawnego złotego z roku 1924 i nowego złotego z roku 1927.

Złoty z 1927 równa się, 1.72 Złotego z 1924. Otóż wartości bilansowe nieruchomości, ruchomości, maszyn i urządzeń technicznych, w ogólności przedmiotów nieprzeznaczonych do zbytu, nabytych przed 30 września roku 1925 mogą być przerachowane według stosunku **nieprzekraczającego** 172 zł. nowych na 100 złotych dawnych, podczas gdy należitości i zobowiązania w złotych dawnych, oraz w walutach obcych **winny** być do bilansu przerachowanego wstawione obligatoryjnie po przeliczeniu na złote nowe w relacji 100 : 172.

Natomiast wszelkie niewyszczególnione powyż pozycje bilansu brutto zestawionego na dzień 1 lipca 1928 uważa się za wyrażone w złotych **nowych** z roku 1927.

W bilansach brutto z 1 lipca 1928, które stanowią podstawę całej obecnej księgowości spółek akcyjnych w Polsce, mamy więc pozycje dwojakie: jedne wyrażone w złotych dawnych, które spółka akcyjna **mogła**, ale nie **musiała**, przeliczyć na złote nowe, oraz inne, o których mówi ustęp 2 i 3 art. 2-go Rozp. Prez. Rzpl. z 22 marca 1928, które na skutek wyraźnego ustawowego nakazu zostały przerachowane na nowe złote, albo co do których istnieje ustawowo domniemanie, że są w tychże nowych złotych wyrażone.

Stopa przerachowania wartości nieruchomości, ruchomości, maszyn, urządzeń technicznych i przedmiotów nieprzeznaczonych do zbytu w stosunku 100 złotych dawnych do 172 złotych nowych nie była obligatoryjna ani co do zasięgu, ani co do wysokości stopy przeliczenia. Wolno bowiem było każdej spółce wartości tych obiektów przerachować w stosunku niższym, np 100 złotych dawnych na 120 złotych nowych, gdyż ustawa mówi tylko o przerachowaniu wedle stosunku **nieprzekraczającego** 172 za 100. Tak samo zależało jedynie od uznania poszczególnych spółek akcyjnych, czy w ogólności chciały skorzystać z tego prawa przerachowania, oraz czy przerachowaniu poddały wszystkie nieruchomości, ruchomości, maszyny i urządzenia techniczne i t. p., czy też tylko niektóre z nich.

Droga wybrana przez spółki akcyjne przy użyciu uprawnień przerachowania była powodowaną głównie względami na amortyzację i na pewną potrzebę stworzenia cichych rezerw. Jasną jest bowiem rzeczą, że gdy wedle ustawy o podatku dochodowym amortyzowaną bez podatku być może tylko

pewna procentowa część wartości bilansowych, to nieprzewalutowanie np. wartości maszyny, wyrażonej w bilansie w złotych dawnych na złote nowe, dałoby po okresie amortyzacyjnym brak w stosunku 72 punktów na każde 100 punktów odpisanych. Kwota zebrana w funduszu amortyzacyjnym w złotych nowych nie wyrównywałaby gospodarcze wartości obiektu amortyzacyjnego, a figurującego po drugiej stronie bilansu w złotych dawnych. -- Tutaj względy praktyczne w ostrożnie i uczciwie prowadzonych spółkach przemawiały za skorzystaniem z przewalutowania w maksymalnie dozwolonej proporcji 100 : 172.

Inaczej zupełnie traktowano nieruchomości, oraz objekty, przy których ustawa albo nie dozwalała w ogólności amortyzacji albo też ustalała bardzo długie, kilkudziesięcioletnie jej okresy. Tutaj znów leżało w interesie ostrożnie i solidnie prowadzonych przedsiębiorstw, aby stanu czynnego nie zwiększać zbyt wielkimi wartościami nieruchomości. To powiększenie aktywów musiałoby znaleźć swój wyraz w odpowiednim, ale czysto księgowym podniesieniu stanu biernego w pozycji rezerw i amortyzacji, zwłaszcza, że wedle ustawy nadwyżki księgowe, wynikłe z przerachowania, musiały być w pewnym stosunku podzielone pomiędzy rzeczywiste, to zn. z niewydanych zysków powstałe fundusze amortyzacyjne i rezerwowe. Przerachowanie nieruchomości i powiększenie ich ksiązkowej wartości dałoby więc w rezultacie fikcyjne fundusze amortyzacyjne i fikcyjne rezerwy. Przedsiębiorstwa dbałe o prawdziwość swych bilansów i o unikanie wszelkich pozorów ich upiększenia, nie stosowały tedy przerachowania do wartości niepodlegających szybkiej amortyzacji, tworząc sobie w ten sposób ustawowo dozwolone tajne rezerwy. Poszczególne objekty stanu czynnego były bowiem w **obiegowych** złotych więcej warte, aniżeli to wyrażała bilansowa cyfra ich wartości.

Pomędzy temi dwiema skrajnościami przerachowania wszystkich wartości na nowe złote w maksymalnym stosunku 100 : 172 oraz nieprzerachowaniem niczego leży cała gama odcieni, których spółki akcyjne używały tak, jak ich interes tego wymagał, np. w wypadkach, gdzie musiano stworzyć po stronie biernej wielkie **ksiązkowe** rezerwy z przerachowania, aby nimi od razu pokryć **faktyczne** straty inflacyjne z ubiegłych lat, nadwierzające nawet całość kapitału akcyjnego.

W rezultacie w obecnych bilansach polskich pewne pozycje stanu czynnego wyrażone są w złotych z r. 1924 inne w złotych z r. 1927, a wszystko jest razem ze sobą dodane w jedną liczbę końcową. Takie dodawanie jest czystą niedorzecznością. Przecież nie można dodawać w jedną końcową sumę złotych o wartości 5.18 na 1 dol. am. ze złotymi o wartości 8.915 na 1 dol. am. Są to mimo tej samej nazwy dwie różne monety o różnej wewnętrznej wartości.

Tak samo po stronie biernej spotyka się niejednokrotnie bardzo po-

ważne fundusze rezerwowe i amortyzacyjne, dające bilansom pozór wielkiego zdrowia i solidności, acz nie można rozróżnić, czy te rezerwy i amortyzacje zostały istotnie zebrane z zysków, względnie czy i w jakiej mierze pochodzą z ksiązkowej manipulacji przerachowania. Wszystko to sprawia, że bilanse polskich spółek akcyjnych są pomiędzy sobą i nieporównalne i nie dają obrazu ani stanu majątkowego, ani dochodowości spółki w stosunku do t. zw. własnych kapitałów. Z natury rzeczy wyjątek stanowią tylko spółki założone po roku 1927, w nowych złotych.

Na zakończenie uwag o części formalnej bilansu, należy jeszcze dodać, że przepisy bilansowe prawa akcyjnego odnoszą się tylko do rocznych bilansów zamknięcia. Nie mają zaś zastosowania do bilansów otwarcia i do bilansów t. zw. surowych, przepisanych ustawą bankową oraz ustawą ubezpieczeniową.

II Ogólne zasady Bilansowania

9. Postanowienia zasadnicze.

Art. 104 zawiera zasady, które należy stosować przy sporządzaniu bilansu spółek akcyjnych. Są one nad wyraz skąpe i ogólnikowe i nie wychodzą prawie w niczem ponad elementa księgowości. Mają więc spółki polskie niczem niekrępowaną swobodę podawać w bilansie do wiadomości swych akcjonariuszy i wierzycieli to, co uważają za stosowne. Ustawodawstwo polskie nie poszło w tej materji za nowoczesną tendencją jawności bilansowej, która częstokroć okazuje się skuteczną tamą przeciw nadużyciom i matactwom akcyjnym.

Co do układu bilansu zawiera ustawa następujące postanowienia:

1) Kapitał akcyjny, fundusze zapasowe i rezerwowe wszelkiego rodzaju należy umieścić w pasywach, tak jak to się powszechnie na kontynencie praktykuje. Bilansowanie na sposób angielski nie jest dopuszczalne.

2) Koszta pierwszej organizacji, względnie późniejszego rozszerzenia przedsiębiorstwa można rozłożyć na najwyżej pięcioletni okres amortyzacyjny pod warunkiem ujawnienia ich w bilansach. Amortyzacja ta jest obowiązkowa i nie zależy od uchwały Walnego Zgromadzenia. Gdyby w odnośnym roku nie było zysków, musi być pokrytą jako strata bilansowa kosztem funduszu zapasowego, albo innych funduszy rezerwowych, względnie nawet kosztem kapitału akcyjnego.

3) Koszta administracji powinny być potrącane w całości w rachunkach rocznych. Koszta administracji należy rozumieć w jaknajszerszym tego słowa znaczeniu, jako wszelkie koszta ruchu. Całymi tymi kosztami winien być obciążony odnośny rok operacyjny. Tam gdzie to ze względów technicznych jest niemożliwe, np. jeżeli chodzi o podatki lub świadczenia społeczne, wymierzone z dołu po upływie ostatniego okresu i t. p. winna być odpowiednia kwota na ten cel odłożona, albo pomiędzy wierzycielami albo pomiędzy funduszami rezerwowymi. W ten sposób powstają t. zw. niewłaściwe rezerwy, które są w swej istocie należnymi gospodarczo, ale formalnie jeszcze niezapadłymi kosztami administracji ubiegłego okresu.

4) Zysk lub stratę należy wykazać w bilansie jako osobną pozycję.

Pod wyrażeniem zysk rozumie ustawa t. zw. czysty zysk po dokonaniu ustawą nakazanych potrąceń a mianowicie amortyzacji, i dotacji kapitału zapasowego. Jeżeli zysk brutto nie wystarczy na pokrycie tych pozycji, ma się

do czynienia z bilansową stratą. Z obowiązku przeprowadzania odpisów amortyzacyjnych po myśli art. 105 ust. 1 oraz dotacji kapitału zapasowego w minimum określonym art. 109 ust. 1, nie może zwolnić Spółki ani Statut ani Uchwała Walnego Zgromadzenia.

Nie można tedy przed bilansem np. zasilać z zysku rezerw lub funduszy zapasowych ponad ustawowy lub statutowy obowiązek, ani pokrywać strat kosztem tych funduszy. Wynika to z zasady, iż zyskiem bilansowym rozporządza jedynie tylko Walne Zgromadzenie i jego też obowiązkiem jest obmyślenie pokrycia bilansowych strat. Ku temu celowi musi być zysk, wzgl. strata wyraźnie w bilansie wykazane.

5) Obligacje, wypuszczone przez Spółkę winny być wykazane w kwocie nominalnej pomiędzy długami spółki. Różnica pomiędzy wartością nominalną to jest tą, która stanowi dług spółki, a kwotą jaką spółka za obligacje uzyskała (np. 91 zł. za 100 zł. nom.) jest właściwie stratą Spółki. Jeżeli jej nie pokryto od razu, można ją umieścić w aktywach i corocznie odpisywać od niej odpowiednią kwotę tak, aby w dniu spłacenia obligacji była w zupełności umorzona.

Kwoty użyte na amortyzację dysażja idą w dług rachunku zysków i strat, tak jak to się czyni z każdym innym umorzeniem. Ustawa nie przepisuje, że coroczna amortyzacja dysażja obligacji, ma odpowiadać kwocie ich spłaty. Spółka może w innym tempie amortyzować różnicę ażjową a w innym znowu spłacać obligacje, byle tylko w chwili spłaty całego długu obligacyjnego, całe dysażjo było umorzone. Tą naszą ustawą dopuszczona praktyka, uważa się powszechnie za wadliwą i niebezpieczną. Roczna amortyzacja dysażja winna conajmniej odpowiadać kwocie spłaconego w tymże roku długu obligacyjnego. W razie przeciwnym może łatwo zajść wypadek, iż obciąży się nieproporcjonalnie wynik jednego roku wydatkami kilku lat ubiegłych, co może bilans wyprowadzić całkiem z równowagi. Wszak zamieszczenie straty ażjowej jako pozycji w stanie czynnym jest wprawdzie uzasadnione formalnymi regułami podwójnej księgowości, ale gospodarczo jest ono zawsze faktycznie poniesioną stratą, która się powoli umarza.

Trudno też zdać sobie sprawę z racjonalnych powodów takiej redakcji art. 104. A może to tylko **lapsus calami**?

Za tem ostatniem przypuszczeniem przemawiałoby odmienne i słuszne stanowisko ustawy w sprawie premji, płatnych przy wykupie obligacji ponad ich nominalną wartość. Premje te nakazuje ustawa potrącać z zysku odnośnego roku albo ze specjalnych rezerw, czyli z zysków lat ubiegłych na ten cel zarezerwowanych.

6) W samym bilansie należy jeszcze odrębnie wykazać płynne środki oraz zobowiązania krótkoterminowe i długoterminowe. Ten ostatni przepis nie jest całkiem jasny. Ustawa prawdopodobnie ma na myśli zobowiązania

pieniężne, a nie zobowiązania wogóle. Trudno np. wyobrazić sobie, aby w bilansie „wykazać” zobowiązanie do długoterminowej dostawy drzewa lub innych towarów. Ale w takim razie winna była ustawa wyraźnie to powiedzieć. Gorzej ma się z podziałem zobowiązań na krótko- i długoterminowe.

Gdzie jest granica pomiędzy zobowiązaniem krótko- a długoterminowym? Czy zobowiązanie do zapłaty ceny kupna za urządzenie maszynowe w ciągu trzech lat, należy do pierwszej czy drugiej kategorii? A jak traktować normalne w tej gałęzi handlu zobowiązanie zapłaty nawozów sztucznych dostawionych w jesieni po zbiorach, t. j. za 9 miesięcy? W braku ustawowego kryterjum, zależy od uznania Spółki, jak swoje zobowiązania skwalifikuje. I cóż się z tego dowie akcjonariusz lub wierzyciel Spółki? Jaki jest cel i jakie znaczenie takiego przepisu?

7) Słusznie tedy czyni ustawa, polecając w ust. 6 tegoż art. 104 poręczenia i zobowiązania zastawnicze wykazać rodzajami, t. j. osobno poręczenia, osobno zobowiązania zastawnicze **w dodatku** do bilansu. Tam bowiem mogą się od biedy znaleźć podobne wyjaśnienia, których właściwe miejsce jest w sprawozdaniu, objaśniającem bilans.

Zasady bilansowania zapowiedziane we wstępnych słowach art. 104 redukują się w wykonaniu do nic nieznaczących ogólników, bez treści i bez sankcji.

Właściwych zasad bilansowania wypadnie nam szukać nie w art. 104 ale w przepisach szczegółowych, zawartych w art. 105 do 109 pełnych bogatej i interesującej treści.

10. Zasady szacunku inwentarza.

Podstawą, na której opiera się cały bilans jest inwentarz, który przy należytem prowadzeniu ksiąg sporządzanym być winien co rok, na dniu zamknięcia okresu operacyjnego, zwyczajnie tedy na 31 grudnia. Prawo akcyjne nie zawiera przepisów co do sporządzania inwentarza. Wchodzą tedy w grę na razie przepisy prawa handlowego dzielnicowego, mało zresztą w tej materji od siebie różne. Natomiast ustawa zawiera cały szereg norm, wedle których ma się oznaczać wartość bilansową przedmiotów, w inwentarzu zamieszczanych. Przeważnie panuje tu zasada prawdy materialnej. Polskie przepisy szacunku bilansowego nie stawiają bowiem, tak jak to ma miejsce w wielu obcych ustawodawstwach (np. w niemieckim), górnej wzgl. dolnej granicy wartości bilansowych, ale dążą teoretycznie do tego, by wartości te przy przestrzeganiu zasady ciągłości bilansowej, były o ile można obliczone do wartości prawdziwych, to jest w tym wypadku do wartości rynkowej. System ten nie jest atoli w polskim prawie akcyjnym jednolicie przeprowadzony. Niektóre wartości inwentarzowe oznacza się mianowicie konwencjonalnie,

wedle pewnych formuł, bez względu, czy ich tak obliczona wysokość odpowiada materialnej prawdzie. I tak:

a) Według ceny nabycia lub wytworzenia wstawia się do bilansu grunta, budynki, maszyny, środki transportowe, narzędzia pracy, ruchomości, prawa, koncesje, patenty, licencje i t. p. przedmioty, które ustawa określa potocznie wyrażeniem „inwestycje, przeznaczone do stałego użytku“. Od wartości tych należy czynić corocznie odpisy na umorzenie, które będą odpowiadać zmniejszonej wartości inwestycji. Przyrost zaś tych wartości może być ujawniony w bilansie tylko w drodze nowego szacunku, w sposobie podanym w art. 105 przez komisję szacunkową, której skład i sposób działania określili rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu. Rozporządzenie takie nie ujrzało jeszcze światła dziennego. Trudno się domysleć jego treści. Można tylko dać wyraz przypuszczeniu, iż się w ten sposób znajdzie droga, aby **ex post** uwzględnić przerachowanie dokonane w zbyt niskiej skali albo istotny wzrost wartości t. zw. inwestycji.

b) Według ceny kosztów własnych względnie po cenie rynkowej o ile w dniu bilansowania jest **niższą** od ceny kosztów własnych, wstawia się do bilansu surowce, zapasy towarów i inne wartości stanowiące przedmiot obrotu spółki.

c) Według bardzo podobnej zasady, t. j. według ceny kosztów własnych, względnie po przeciętnym kursie giełdowym ostatniego przedbilansowego miesiąca, o ile ten kurs jest **niższym** od ceny nabycia, wstawia się do bilansu papiery wartościowe wszelkiego rodzaju oraz waluty obce notowane na giełdzie. Jeżeli koszt nabycia był wyższy niż przeciętny kurs giełdowy ostatniego miesiąca, wstawia się do bilansu kurs giełdowy.

d) Według przeciętnego kursu giełdowego walut obcych ostatniego przedbilansowego miesiąca, — a więc bez względu na koszt pierwotnego nabycia, wstawia się pretensje i zobowiązania opiewające na obce waluty.

e) Według ceny nabycia, a więc bez względu na ich wartość, wstawia się papiery wartościowe i waluty obce „nie mające kursu“ pod czym ustawa widocznie rozumie brak notowania giełdowego.

f) Według istotnej wartości w dniu bilansu wstawia się pretensje i zobowiązania w walucie krajowej.

Ten ostatni przepis **nie mieści** się, co prawda, w prawie akcyjnym, które milczy o szacunku pretensyj i zobowiązań, nie opiewających na obce waluty. Należy tedy tę lukę prawa akcyjnego wypełnić zgodnymi pomiędzy sobą przepisami francuskiego, niemieckiego i austriackiego kod. handlowego, wedle dzielnicy, w której dotycząca spółka ma siedzibę statutową.

Szacunek bilansowy jest tedy ujęty w ścisłe ramy formalne, który w rezultacie daje dla różnych kategorii przedmiotów inwentarzowych różne stałe reguły oceny. Ciągłość bilansowa została w ten sposób zachowana, ale kosz-

tem materialnej prawdy. Końcowy wynik bilansowy, a więc cyfra, którą w równej mierze jest zainteresowany akcjonariusz ze względu na spodziewaną dywidendę jak i wierzyciel spółki ze względu na pewność swej pretensji, powstaje w tym systemie z dodawania wielkości różnolitych. Nietylko bowiem, że się dodaje razem i to w niewiadomym stosunku złote dawne (po 5.18 na zawartość czystego złota w jednym dolarze St. Zjedn.) ze złotymi nowymi (po 8.915 na tę samą ilość czystego złota) ale regułki szacunkowe artykułów 105 — 109 nakazują dodawanie w jedną sumę różnych cyfr. Jedne z nich przedstawiają wartość nabycia zmniejszoną o zużycie, drugie wartość rynkową w dniu bilansu, inne koszt własny lub koszt nabycia bez względu na wartość istotną, inne wreszcie wartość sztuczną, skonstruowaną na zupełnie dowolnej podstawie cen przeciętnych z ostatniego przedbilansowego miesiąca. W rezultacie bilanse tej samej spółki z szeregu po sobie następujących lat wprawdzie będą pomiędzy sobą porównalne, ale nie będą dawały obrazu **rzeczywistego** stanu majątku i dochodowości spółki, ani też nie będą porównalne z bilansami innych spółek, co dla kontroli gospodarczości gestji ma wielkie znaczenie.

Nie można też pominąć wpływu, jaki wywiera na bilanse wyrażona w art. 170 zasada nienaruszania nabytych praw.

Bilanse spółek istniejących przed wejściem w życie nowego prawa akcyjnego są skonstruowane na **innych** zasadach, a mianowicie na zasadzie prawa handlowego, wzgl. akcyjnego **dziedzicznego**. Nie jest ono zgodne z nowym prawem polskim.

Szacunki bilansowe spółek, z pod prawa niemieckiego, są ułożone wedle wartości jaką posiadają w chwili (Zeitpunkt) bilansowania (§ 40). Dla wartości zaś wyszczególnionych w § 261 istnieją pewne granice maksymalne ponad które nie można iść z szacunkiem. Od postanowień statutu i woli spółki zależy zaś jaką wartość poniżej tej granicy wstawiać do bilansu.

Prawo austriackie (k. h. art. 31) zawiera analogiczne przepisy jak § 40 n. k. h. i pozostawia statutom (§ 49 reg. akc.) ustalenie zasad, wedle których bilans ma być sporządzonym. Tam gdzie obowiązuje prawo francuskie mają zastosowanie bardzo liberalne przepisy art. 9 C. C. i art. 34 ustawy z 1867 i t. d.

Otóż z art. 170 naszego prawa wynika, że dotychczasowe poszczególne pozycje bilansowe tych, różnemi prawami rządzonych, spółek mogą być zachowane i kontynuowane z dotychczasowymi wartościami, acz ich sposób obliczenia nie odpowiada postanowieniom nowego prawa akcyjnego. Natomiast wartości zamienne, nieindywidualne oraz nowe przybytki od chwili, kiedy poczęła podlegać nowemu prawu, muszą być już traktowane i szacowane wedle nowych przepisów. Mogą z tego wynikać dalsze źródła wewnętrznej niejednorodności cyfr bilansowych oraz komplikacje daleko idące. Nawet może

być przez to zakwestjonowaną prawdziwość bilansowego wyniku w kierunku formalnej poprawności. Zależy bowiem od szacunku pewnych aktywów, czy strona bierna bilansu jest pokryta stroną czynną i czy dywidenda jest płaconą z zysków czy z kapitału lub rezerw.

11. Przepisy szczegółowe.

a) Cena nabycia, wedle której art. 105 nakazuje szacować t. zw. inwestycje przeznaczone do stałego użytku, jest pojęciem jasnym. Trudniej już ma się sprawa z ceną wytworzenia. Zwyczaj kupiecki pozwala tu uwzględnić wszystkie elementy własnych kosztów jako to: surowce, robociznę, dozór, i materiały pomocnicze, dalej odpowiednią część kosztów ogólnych, na które składają się znowu koszty amortyzacji, procenta od długów, podatki, koszt centralnego Zarządu, pensje urzędnicze, czynsze za lokal, koszty handlowe, interkalarja i t. p. W wyborze klucza, wedle którego obciąża się dany przedmiot tangenta tych kosztów leży niewątpliwie pewna dowolność. Ale słuszność wymaga, aby koszty te, któreby się ponieść musiało przy nabyciu takiego samego przedmiotu od osoby trzeciej, były także uwzględnione w wypadku, gdy się do bilansu wstawia przedmiot przez spółkę u siebie wytworzony.

Stosowanie szacunku wedle ceny nabycia lub wytworzenia prowadzi do pewnych gospodarczych sprzeczności i niesłuszności w wypadku gdy chodzi o koncesje, patenty, licencje i inne prawa przeznaczone do stałego użytku spółki. Wartość takich praw niematerialnych (np. uprawnienia elektrycznego, koncesji wodnej, kolejowej lub górniczej, licencji patentowej, umowy o wyrąb lasu, kontraktu dzierżawy kamieniołomu i t. p.) może być bardzo wielka, czasem tak wysoka, że jej eksploatacja jest głównym lub jedynym celem spółki, któremu służy cały jej kapitał.

Jeżeli spółka takie prawa nabywa, co się dzieje zwyczajnie w drodze aportu, lub rzadziej w drodze kupna, — zapłacona cena może być wstawioną w bilansowe aktywa. Tymczasem wartość ta z bilansu znika, a raczej w nim się nie ujawnia, jeżeli spółka takie prawo lub taką koncesję sama uzyskała, z czem są normalnie połączone małe własne koszty, a raczej wydatki. Dwie zupełnie równe spółki mogą więc w stanie czynnym przedstawiać całkiem odmienny obraz. Daje to w praktyce tak dziwaczne konsekwencje, iż nie można stłumić obaw, iż art. 105 będzie przez spółki systematycznie obchodzony za pomocą kolejnego powiększania kapitału akcyjnego drogą aportów, tak jak tego często zagranicą widzi się przykłady.

Szacunek wedle kosztów nabycia lub wytworzenia winien być stosowany jednak tylko wtedy, gdy chodzi o przedmioty przeznaczone do stałego użytku spółki. O ile te same przedmioty są przeznaczone do obrotu, np. grun-

ta w spółkach parcelacyjnych, maszyny w fabrykach maszyn, patenty nabywane przez biura patentowe dla dalszej odsprzedaży lub dla udzielenia licencji, winny być szacowane nie wedle zasad art. 105, ale przy zastosowaniu całkiem odmiennej reguły zawartej w art. 106.

b) Wartości stanowiące przedmiot obrotu spółki (art. 106) mają być wstawiane w bilans po cenie kosztów własnych, a gdyby ta była wyższą od rynkowej w dniu bilansu, po tejże rynkowej. Pod kosztem własnym należy tu rozumieć oczywiście koszt nabycia lub wytworzenia, tak jak go powyż określono.

Charakterystycznym rysem tego przepisu jest, że istotny wydatek łożony na dobra obrotowe wtenczas tylko może być wprowadzony w bilans jeżeli jest niższy od wartości rynkowej. Idealna strata, jaką spółka ponosi przez to, iż cena rynkowa w dniu bilansu jest **niższą** od własnej, umarza się tedy odrazu przy sporządzaniu inwentarza. Natomiast nie wolno w ten sam sposób realizować idealnych zysków, jeżeli towar przedstawia w dniu bilansu wartość **wyższą** ponad koszt własny. Ustawa polska pozwala — i słusznie — traktować jako zysk bilansowy, tylko zysk istotnie przez sprzedaż towaru zrealizowany, a nie dopiero spodziewany. Różnica tych dwu wartości stanowi ustawowo dopuszczalną tajną, t. j. w bilansie nieujawnioną rezerwę.

c) Przepis art. 107 nastęrcza mimo słuszności wyrażonej tam zasady, pewne uwagi krytyczne.

Po pierwsze jest kwestją otwartą, czy wyrażenie giełda oznacza tylko giełdę polską, czy także i giełdy zagraniczne. W czasach niespokojnych są na pewne wartości lokalne, niestanowiące przedmiotu obrotów, na różnych giełdach notowania bardzo różne. W silniejszej jeszcze mierze występuje to na jaw przy walutach i dewizach obcych, w krajach, w których istnieją ograniczenia wolnego obrotu walutami. Kursy na giełdach obcych są czasem o kilkanaście punktów niższe, aniżeli kurs wewnątrz kraju, dotkniętego reglamentacją. Czy spółka ma prawo wybrać sobie za miarę wartości cedulę giełdową polską albo zagraniczną wedle swego uznania? Czy jeżeli papier lub waluta nie jest w Polsce notowaną, ma również prawo wolnego wyboru pomiędzy kilkunastu giełdami całego świata?

Ustawa też widocznie nierozróżnia kursu walut czyli obcych pieniędzy, papierowych lub metalowych od kursu dewiz np. weksli giełdowych á vista, czeków, wypłat telegraficznych i t. p. libellowanych w obcej walucie, acz pomiędzy tymi dwoma gatunkami walorów, istnieją znaczne różnice kursowe.

Wedle ustawy decydującym jest dalej „przeciętny“ kurs giełdowy z ostatniego miesiąca przed dniem bilansowym.

Cenę „przeciętną“ z ostatniego miesiąca wybrała ustawa prawdopodobnie, aby uniknąć kursów ad hoc na dzień bilansu manipulowanych, lub mówiąc poprostu fałszowanych.

Niestety w sprawach zwalczania nieuczciwości nie wystarcza tylko sama dobra wola.

Co znaczy bowiem kurs przeciętny? W rozumieniu zwyczajnem suma notowań podzielona przez ich liczbę. Np. papier był notowany w grudniu 5 razy po kursach 100, 90, 60, 40, 40. W inne dni nie był przedmiotem obrotów giełdowych i w konsekwencji nie był też notowany. Średnia byłaby $330 : 5 = 66$. Rezultat ten może być zupełnie fałszywy, jeżeli obroty po 100 i 90 były bardzo nieliczne a obroty po kursach panicznych 60 i 40 bardzo liczne, aż się kurs na poziomie 40 ustabilizował.

Wystarczy zresztą, aby czynnik, któremu zależy na podbiciu wartości bilansowej, — bo o to zwyczajnie się rozchodzi, — pod koniec miesiąca przeprowadził w dwu lub trzech dniach po sobie następujących, faktyczne albo fikcyjne sprzedaże choćby minimalnych ilości po kursie wysokim, aby średnią podnieść w dowolnej mierze.

Prawdziwą przeciętną możnaby obliczyć tylko z wartości t. zw. zważonych, dzieląc łączną wartość wszystkich sztuk sprzedanych na giełdzie w ciągu miesiąca przez ich ilość, co atoli jest niewykonalne, nawet jeżeli chodzi o giełdy polskie.

Pięcioletnie kursa miesięczne są pojęciem statystycznym i nie stanowią nigdzie przedmiotu notowań.

O ile cena nabycia jest **niższą** niż ten idealny „przeciętny“ kurs giełdowy, mają odnośne pozycje figurować w inwentarzu z tą niższą ceną. Różnica stanowi tajną rezerwę.

d) Zobowiązania i należności w obcych walutach (art. 108) mają być przeliczone wedle przeciętnego kursu giełdowego z ostatniego miesiąca, bez względu na cenę nabycia. Szkody ew. zyski kursowe realizuje się tutaj odrazu przy zestawianiu inwentarza.

Nasuwa się tylko kwestja, jaka istnieje różnica pomiędzy „walutą obcą“ z art. 107 i „należnością w obcych walutach“ z art. 108, które do inwentarza należy szacować wedle odmiennych zasad? Czy np. pretensja spółki w walucie obcej, powstała ze złożenia jej na rachunek bieżący a vista w banku ma być wstawiona w bilans wedle zasady art. 107 czy wedle odmiennej zasady art. 108? Trudno istotnie wyrozumieć gospodarczą rację na odmienną wartość bilansową dolara lub funta leżącego w gotówce lub w czeku w kasie spółki, a tegoż dolara lub funta złożonego w banku na koncie żyrowem do jej dyspozycji.

Przepisy art. 107 i 108 są dwuznaczne, wskutek tego, że za podstawę jest wzięta „cena giełdowa przeciętna“, która się daje w różny sposób obliczyć.

e) wprost niebezpieczną jest zasada, iż papiery i waluty obce **niemające kursu**, należy wstawiać do bilansu po kursie nabycia. Przepis ten jest

obowiązującym, choćby te waluty i papiery były w dniu bilansu zupełnie bezwartościowe.

Ten przepis specjalny (art. 107) deroguje z wielką dla prawdziwości bilansu szkodą, ogólny i każdego kupca obowiązujący nakaz regionalnych ustaw handlowych, wedle których do bilansu należy zasadniczo wstawiać wartości prawdziwe w dniu bilansowym, ocenione ze starannością właściwą porządnemu kupcowi.

Wedle art. 107 może bilans, o ile te nienotowane papiery z biegiem czasu zyskały na wartości, zawierać tajne rezerwy, z czego w końcu nikt nie ponosi szkody. Gorszą atoli jest sytuacja, jeżeli w ten sposób dostają się do bilansu objekty „non valeurs“, bezwartościowe np. obligacje lub akcje drogo kupione, które wskutek zmiany stosunków straciły wszelką wartość. W bilans wprowadza się tedy fikcyjne aktywa i fałszuje pozorną równowagę pomiędzy stroną czynną a bierną. Biorąc pod uwagę specjalne stosunki polskie, należy ten przepis uznać za bardzo niebezpieczny i otwierający drogę do nadużyć.

f) Inne aktywa i pasywa, niewyszczególnione w art. 105, 106, 107 i 108, winna spółka akcyjna szacować do inwentarza wedle ogólnych przepisów prawa handlowego, na razie więc wedle ustaw regionalnych. Przy pretensjach Spółki do osób trzecich należy tu uwzględnić pretensje wątpliwe (dubiosa) oraz nieściągalne. Szkody z tego tytułu poniesione w ciągu roku bilansowego mogą być zaraz potrącone. Szkoda istotnie, że ustawa akcyjna tak ważny punkt inwentarza, jak pretensje i długi w walucie polskiej pominęła milczeniem, zdejając tę trudną materję na losy interpretacji.

g) Papiery wartościowe, waluty obce, oraz przekazy i czeki w obcych walutach podlegają w przedsiębiorstwach bankowych, w których stanowią przedmiot obrotu, przepisom prawa bankowego, objętego Rozp. Prez. Rzpp. z dnia 17 marca 1928 L. 329 Dz. U. P. Rozporządzeniem wykonawczem z art. 66 tej ustawy, wydało Min. Skarbu dokładne schematy bilansowe, których się muszą trzymać wszelkie przedsiębiorstwa, trudniące się czynnościami bankowymi, bez względu na to, czy są prowadzone w formie akcyjnej, czy w jakiegokolwiek innej. To rozp. z 11 maja 1928 nakazuje pozycje wyrażone w walutach obcych przeliczać wedle przeciętnych kursów giełdy warszawskiej z dnia bilansowego, a w razie braku kursów w tym dniu, wedle ostatnich notowań przed dniem bilansowym.

Przepisy te odpowiadają swoją treścią zasadzie art. 106 prawa akcyjnego. Opierają się bowiem tak jak art. 106 na rzeczywistej wartości rynkowej danego waloru, opiewającego na obcą walutę. (inaczej art. 107 i 108).

Powołany okólnik Ministerstwa Skarbu wydany do banków w wykonywaniu prawa nadzoru nie został uchylony ani zmieniony przepisami prawa akcyjnego. Tej racjonalnej zasady szacunku wedle kursu dnia bilansu wzgl.

wedle ostatniego notowania nie przyjęło prawo akcyjne, prawie równocześnie wydane.

Polski system norm regulujących szacunek inwentarza jest bardzo drobiazgowy, skomplikowany i sztywny. Pozostawia spółce mało wolności i swobody w ocenie aktywów i pasywów, a tam nawet, gdzie ta możliwość istnieje, jest ona raczej wynikiem pewnych nieścisłości redakcyjnych, niż tendencji ustawodawczej. Legislacja polska pragnęła widocznie zapobiec notorycznym i oszukańczym nadużyciom, jakie się rozpleniły w Niemczech pod panowaniem § 261 k. h. z jego dolną i górną granicą szacunku. Czy reglamentacja polska okaże się bardziej skuteczną zaporą przeciw nadużyciom bilansowym? Między znawcami ustrojów akcyjnych zdania są podzielone. Wielu sędzi, że wolność i jawność przy pełnej cywilnej i karnej odpowiedzialności za niedbalstwo, nieuczciwość lub złą wolę Zarządu i Rady, raczej prowadzą do celu. Ze zbyt formalistycznymi i biurokratycznymi przepisami łączy się stale niebezpieczeństwo, iż żywioty nieuczciwe zawsze znajdą sobie drogę dla swych celów, przy pozornem zachowaniu formalnej poprawności i pozornem poszanowaniu litery prawa, które się naprawdę obchodzi i wyszydza.

12. Amortyzacja.

Zasadą prawdziwości bilansowej podyktowany jest przepis art. 105 ust. 2, polecający corocznie czynić odpisy na umorzenie, które będą odpowiadać zmniejszonej wartości inwestycji. Za inwestycje w rozumieniu ustawy należy uważać ogół przedmiotów przeznaczonych do trwałego użytku Spółki, a wyliczonych przykładowo w ust. 1 art. 105.

Sprawa amortyzacji przedstawia w polskim prawie akcyjnem uwagi godnych momentów:

a) Potrzeba i gospodarcza racja umarzania pewnych pozycji majątkowych leży w tem, że większość obiektów materialnych, których się w przedsiębiorstwach trwale używa, traci z biegiem czasu swą pierwotną wartość i raz spadnie do zera albo do wartości bliskiej zeru. Spółka musi więc część swoich dochodów odłożyć i zachować u siebie na zrównoważenie tego stale postępującego zużycia majątku zakładowego. Przed amortyzacją niema w porządknie prowadzonej spółce czystego zysku, którymby Walne Zgromadzenie mogło dysponować czy to na wypłatę dywidendy, czy na inne cele. Spółka, która nie amortyzuje swych urządzeń, budynków, kotłów, maszyn, narzędzi, aparatów, patentów i t. p. zjada powoli tę część swego majątku i uszczupla wewnętrzną wartość tych bilansowych aktywów. Strona czynna bilansu przestaje reprezentować naprawdę te wartości, które się ujawniają w cyfrach bilansowych.

Odpisy przeprowadzone ponad rzeczywistą wartość zużycia, wywierają

skutek wprost przeciwny. Pozycje bilansowe odpisane ponad ich istotne zużycie, są formalnie mniejsze niż by odpowiadało ich wewnętrznej rzeczywistej wartości. Powstaje w bilansie utajona t. zw. cicha rezerwa, gdyż rzeczywista wartość stanu majątkowego, będzie wyższa niż wykazana w bilansie. Tworzenie takich cichych rezerw acz ze względów ostrożności polecenia godne, o ile nie przechodzi rozsądnej miary, uszczupla atoli czysty zysk spółki. Na pokrycie amortyzacji obraca się bowiem w takim wypadku większą kwotę z dochodów spółki, a temsamem zmniejsza się kwotę przeznaczoną na dywidendę.

b) Ustawa nie określa wysokości przeprowadzić się mających amortyzacyj. Zależy to bowiem od charakteru gospodarczego t. zw. inwestycyj. Inaczej amortyzuje się wartości umieszczone w budynkach, zachowujących przez dziesiątki lat swą wartość użytkową i dochodową, a inaczej aparaty lub narzędzia, które po kilku latach tracą swą wartość i muszą być zastąpione nowymi. Zużycie, o którym mówi ustawa nie musi być zużyciem fizycznym. Wartość inwestycyj może się dewaluować przez postępy techniczne, które ze względu na koszty własne nakazują powoli i drogo produkujące maszyny starych systemów zastąpić nowymi, pracującymi w sposób bardziej ekonomiczny mimo, że dawne urządzenie może jeszcze jest technicznie w dobrym stanie. Może się ta wartość zmniejszyć przez zmianę konsumpcji, spowodowaną przez modę, bieg konjunktury, wypadki zewnętrzne, nowe wynalazki lub patenty.

Jednym z ostatnich przykładów na tem polu jest zdevaluowanie maszyn browarniczych i gorzelnianych w Stanach Zjedn. wskutek prohibicji, zanik fabrykacji fezów (Czechy — Francja) wskutek zakazu noszenia tego pokrycia głowy w Turcji i t. p.

Wysokość amortyzacji może być ustalona statutem albo pozostawioną do każdorazowej uchwały Walnego Zgromadzenia, zatwierdzającej bilans. Spółka ma pod tym względem autonomję bardzo daleko idącą, gdyż przepis art. 105 ust. nie zawiera żadnej sankcji, na wypadek gdyby się spółka do niego nie zastosowała. Walne Zgromadzenie może tedy jako ostatnia instancja przeznaczyć na cele umorzenia inwestycyj kwoty większe lub mniejsze od rzeczywistego zużycia. Uchwała taka może naturalnie być zaskarżoną przez każdego akcjonariusza, który się nią czuje pokrzywdzony (np. gdy przez zbyt wysokie odpisy dywidend została uszczuplona) lub przez inne osoby, mające ku temu legitymację z art. 74 i 76.

Jest kwestją sporną, czy takie powództwo przysługuje także osobom trzecim nie-akcjonariuszom, o ile wysokość odpisów amortyzacyjnych narusza ich prawa. Może to mieć miejsce np. w wypadku, gdy przez zbyt małe odpisy, tworzy się sztuczne bilansowe zyski na wypłatę dywidendy lub tantjem, których to zysków by nie było, gdyby odpisy zostały należycie przeprowa-

dzione. Jasną jest rzeczą, że w ten sposób płaci się tantjemy lub dywidencję z majątku, a nie z dochodu, co może, ale nie musi, naruszyć prawa wierzycieli spółki. Zdaniem naszym przysługuje na podstawie ogólnych zasad prawa handlowego i cywilnego pokrzywdzonemu wierzycielowi zasadnicze prawo do takiej skargi, która nosić będzie charakter skargi o odszkodowanie

c) W praktyce akcyjnej przedstawia się sprawa amortyzacji znacznie prościej i mniej zawile. Ustawa o podatku dochodowym (art. 6 ust. oraz art. 14 i 16 Rozp. Wykon.) uznaje bowiem zasadniczo amortyzacje jako wydatekłożony na uzyskanie dochodu i jako restytucję zużytej przytem części majątku przedsiębiorstwa.

Decydującem jest tu wyłącznie faktyczne zużycie jako miara wysokości dopuszczalnych ze stanowiska fiskalnego potrąceń.

Bez przeprowadzania dalszych dochodzeń może władza wymierzająca podatek przyznać z tytułu zużycia amortyzacje, o ile one z reguły nie przekraczają przy budynkach mieszkalnych 2%, przy gospodarczych 3%, przy fabrycznych 4%, przy ruchomościach 5%, przy maszynach i urządzeniach fabrycznych 10% wartości przedmiotu. Gruntów, ustawa podatkowa nie dozwala amortyzować.

Ustawa podatkowa zezwala nawet na odpisy wyższe, jeżeli ich słuszność zostanie udowodniona. Odpisy, których w postępowaniu podatkowym nie uznano, nie mogą być potrącone od dochodu podlegającego wymiarowi podatku dochodowego. Są one tedy doliczane do czystego zysku, co jest równoznacznem z ich pełnem opodatkowaniem.

Spółce wolno tedy na podstawie przepisów prawa akcyjnego przeprowadzać odpisy amortyzacyjne wedle swego uznania, ale musi się ona liczyć z tem, że odpisy te, o ile ich kwota nie będzie zatwierdzona przez Władze skarbowe, nie będą traktowane podatkowo jako zużycie, ale jako **czysty zysk bilansowy**. Różnica pomiędzy stanowiskiem ustawy akcyjnej a skarbowej jest tedy bardzo znaczna i pociąga za sobą dla spółki tak znaczne ciężary, iż praktycznie amortyzacjami rządzą w ustrojach akcyjnych przepisy ustawodawstwa skarbowego, a nie akcyjnego.

Stawki amortyzacyjne ustawy o podatku doch. są zresztą na ogół wystarczające. W wypadkach wyjątkowych można przeprowadzić dowód ze znawców na konieczność wyższych odpisów.

Ze względu na przepisy ustawy pod. nie można też amortyzacji w pewnym roku niedokonanych, przenosić na rok przyszły. Amortyzacje z roku ubiegłego zaległe, nie są podatkowo przepuszczane jako rozchody i powiększają **czysty zysk**.

d) Forma przeprowadzania odpisów amortyzacyjnych pozostawiona jest uznaniu Spółki i należy właściwie do zakresu należytego prowadzenia ksiąg. Dopuszczalne są tedy obydwaj systemy odpisów: niemiecki, przy któ-

rym się co roku zmniejsza wartości bilansowe o odpisaną kwotę, oraz francusko-angielski, przy którym pierwotne wartości bilansowe pozostają po stronie czynnej niezmienione, a coroczne kwoty amortyzacyjne zbiera się razem po prawej stronie bilansu w jeden fundusz amortyzacyjny. Każdy z tych systemów przedstawia pewne korzyści, o ile chodzi o przejrzystość bilansu. Merytorycznie są zupełnie równoważne.

Sporną w teorii jest kwestja, czy amortyzacja ma wyrównać wartość bilansową danego przedmiotu, czy też ma dojść do sumy, wystarczającej na kupno nowego obiektu, który wskutek zmiany cen, może być droższy. (amortyzacja zastępcza). Wobec polskich przepisów fiskalnych, które zwalniają tylko amortyzacje bilansowe, jest ta sprawa bez znaczenia.

e) Ubytek wartości zaszły w ciągu roku w przedmiotach, będących obiektem obrotu spółki, dalej w papierach, walutach i pretensjach, znachodzi wyraz w szacunku inwentaryzowym, odbytym wedle zasad art. 106 — 108.

Zasada amortyzacji stosuje się bowiem tylko do t. zw. inwestycji z art. 105 ust. 1.

f) W pewnym związku wewnętrznym z odpisami amortyzacyjnymi oraz corocznem ustaleniem wartości innych przedmiotów inwentaryzowych, wedle norm ustawowej ceny stoi kwestja szkód poniesionych przez spółkę w ciągu roku obrotowego.

Z punktu widzenia prawa akcyjnego jest to, co gospodarczo nazywamy szkodą, zmniejszeniem wartości w jakiejś części składowej bilansowego majątku, zaszłym w ciągu roku obrotowego.

Np. szkoda przez pożar budynku podpada pod ujęcie art. 105 ust. 2 i może być pokryta przez odpis „który będzie odpowiadać zmniejszonej wartości inwestycji“. Art. 105 ust. 2, obejmuje bowiem każde faktyczne zmniejszenie wartości inwestycji, bez względu na powód z którego powstało. Szkoda poniesiona przez spadek kursu walut znajduje — jak już wyżej wspomniano — swój wyraz w ocenie odnośnych pozycji inwentaryzowych. Szkoda przez niewypłatność dłużnika wprowadza się do bilansu przez to, iż się t. z. inne aktywa, to jest takie co do których art. 105 — 108 nie zawiera osobnych przepisów, ocenia wedle ich wartości w dniu bilansu ze starannością porządnego kupca i t. p.

Wedle zasad polskiego prawa akcyjnego niema w bilansie zysku przed uwzględnieniem wartości, jakie przedstawiają w dniu bilansu wszystkie pozycje inwentarza, ocenione wedle przepisów ustawy przy uwzględnieniu amortyzacji. Dopiero, gdy dochody spółki nie pozwalają na wyrównanie tych ubytków wartości bilansowych, występuje strata bilansowa, którą się traktuje w sposób przewidziany ustawą w art. 109 i 112.

Amortyzacja stanowi wraz z szacunkiem inwentaryzowym stos pacierzowy polskiego prawa bilansowego.

13. Rezerwy.

Prawnicza i gospodarcza racja tworzenia rezerw leży w zasadzie przezorności. Doświadczenie uczy, iż każde przedsiębiorstwo ulega zmienności powodzenia, na które ani dobra wola i uczciwość, ani praca, wiedza i zdolność zarządu nie mają żadnego wpływu. Prócz nieuniknionych błędów, których się nikt ustrzec nie zdoła, gdyż płyną z ułomności natury ludzkiej, działają na przedsiębiorstwo sploty wydarzeń zewnętrznych: przypadek, siła wyższa, konjunktura, katastrofy finansowe, kredytowe, lub monetarne, zmiany strukturalne gospodarcze, społeczne lub polityczne i innego rodzaju czynniki, niezależne od woli i wysiłku jednostki. Rezultatem ich jest nierównomierny bieg przedsiębiorstwa. Po latach obfitych zysków następują cyklicznie okresy zastoju i strat. Nadto wydarzają się wszędzie od czasu do czasu nieprzewidziane wielkie szkody, wywołane przypadkiem, działaniem sił przyrody, lub czynnościami osób trzecich, i in. Wszystko to wprowadza w wyniki pracy element niestałości, podczas gdy gestja spółki i stosunek jej do akcjonarjusza wymagają raczej unikania gwałtownych wstrząsów i pewnej równomierności.

Musi się więc mieć możność spokojnego pokrycia takich gwałtownych w ciągu jednego roku operacyjnego zaszłych szkód, których wydarzenia się nie można przewidzieć *in specie*, ale z którymi *in genere* liczyć się musi. Na wyrównanie takich nadzwyczajnych strat trzeba w dobrych latach tworzyć rezerwy.

Rezerwy mają w końcu jeszcze inną rację bytu. Każde zdrowe przedsiębiorstwo ma tendencje do rozrostu wszecz lub w głąb. Siłą stosunków jest parte ku nowym inwestycjom. W spółkach handlowych potrzebne są coraz większe kapitały obrotowe, stale pracujące w interesach. W fabrykacyjnych prócz inwestycyj zastępczych, które wstępują w miejsce starych i zużytych, pojawia się od czasu do czasu potrzeba rozbudowy oraz nowych instalacyj. W epokach obfitości pieniądza i łatwego kredytu długoterminowego pokrywano takie nagłe zapotrzebowanie płynnych środków emisją nowych akcji albo kredytem obligacyjnym, acz na Zachodzie w starych i doświadczonych krajach przemysłowych obok tych metod finansowania za pomocą kredytu, święcił tryumfy konserwatyzm przemysłowy oparty na finansowaniu się z własnych środków, które się poprzednio z zysków zaoszczędziło i powoli uskładało.

Po wojnie wskutek kryzysu emisyjnego tak co do akcji jak i co do walarów długoterminowych, dalej wskutek niebezpieczeństw finansowania kredytem krótkoterminowym operacyj, które jak inwestycje lub jak większość kredytów obrotowych nie mogą być w krótkich terminach zlikwid-

wane, powrócono wszędzie do starej wypróbowanej metody gromadzenia rezerw na cele własnego przyszłego zapotrzebowania kapitałów.

Na widoczną we wszystkich nowych ustawach akcyjnych tendencję, popierającą tworzenie ustawowych i dobrowolnych, jawnych i tajnych rezerw złożyły się tedy różnorakie czynniki: potrzeba niwelacji zysków i szkód konjunkturalnych, aby uniknąć naruszenia kapitału akcyjnego przez wielki jednorazowy deficyt, — chęć ustrzeżenia się przed zbyt wielkimi wahaniami w dywidendzie, której się pragnie nadać charakter pewnej stałości, mało zależnej od wyniku finansowego jednego wyjątkowo bardzo dobrego albo bardzo złego roku, — możebność pokrycia nadzwyczajnych szkód i strat bez wstrząsu bilansem roku, w którym się ta szkoda przypadkiem zdarzyła, — i w końcu użycie części zysków na cele samofinansowania spółki.

System rezerw tworzy właśnie ów zbiornik, w którym gromadzą się niezużyte zyski ubiegłych lat obfitości, na pokrycie możebnych lub oczekiwanych w przyszłości strat, szkód i wydatków.

Tylko na podstawie zrozumienia gospodarczego celu rezerw można sobie zdać sprawę z ich nowożytnej prawniczej konstrukcji, oraz ująć tendencję nowszego ustawodawstwa akcyjnego. Zmusza ono bowiem z jednej strony Spółkę w formie rezerwy ustawowej do pewnego minimum ostrożności, jakiego spółka w interesie własnym oraz publicznym przestrzegać winna, z drugiej zaś stawia pewne szranki formalne, jeżeli spółka przy tworzeniu rezerw, zwłaszcza cichych, posuwa swą ostrożność tak daleko, iż w zbytniej trosce o przyszłość, nie czyni zadosyć, ze szkodą akcjonariuszy, potrzebom bieżącej chwili.

Polskie prawo akcyjne rozróżnia rezerwy **jawne** ustawowe, oraz jawne dobrowolne. Rezerwy **ciche** są wprawdzie z ustawy w pewnych warunkach dopuszczalne, ale ustawa o nich *explicite* nigdzie nie czyni wzmianki.

14. Ustawowy kapitał ⁴⁾ zapasowy.

Rezerwę ustawową nazywa prawo akcyjne kapitałem zapasowym, (art. 109). Pod tą nomenklaturą winna ona też ujawniać się w księgach i w bilansie.

Do kapitału zapasowego przelewa się z ustawy corocznie przynajmniej 8 od sta czystego zysku tak długo, dopóki kapitał zapasowy nie osiągnie przynajmniej jednej trzeciej części kapitału akcyjnego. Statut może jednak granicę przymusowej dotacji, oraz granicę funduszu zapasowego podwyższyć ponad ustawowe minimum.

⁴⁾ Użyte w ustawie wyrażenie „kapitał“ na ustawową lub dobrowolną rezerwę jest błędne. Są to bowiem nie „kapitały“ z czem się łączy stałości, ale „fundusze“ na życie. Jest to zresztą kwestja nomenklatury.

Ten ostatni wypadek zdaje się atoli być mniej aktualnym, gdyż granica dolna ustawowej rezerwy jest w Polsce trzy razy wyższą niż w ustawodawstwie innych krajów.

Walne Zgromadzenie może naturalnie i bez statutowych postanowień, przelewać dorazowo do funduszu zapasowego i wyższe kwoty ponad 8% zysku rocznego.

Zasilanie funduszu zapasowego w granicach ustawowego minimum jest przymusowe. Idzie ono przed użyciem zysku na jakiegokolwiek inne, przez Walne Zgromadzenie uchwalone cele.

Roczna dotacja z zysku nie jest atoli jedynym źródłem, z którego zasilana się fundusz zapasowy.

Z nakazu ustawy przelewa się do tegoż funduszu:

- a) ażjo emisyjne, oraz
- b) dopłaty, jakie uiszczają akcjonariusze wzamian za przyznanie szczególnych uprawnień dla ich dotychczasowych akcji, o ile te dopłaty nie będą użyte na wyrównanie nadzwyczajnych odpisów lub strat.

Statuty często przekazują na cele kapitału zapasowego jeszcze inne kwoty np. z niezrealizowanych a przedawnionych kuponów i t. p.

Te nadzwyczajne dotacje w niczem jednak nie wpływają na ustawowy obowiązek zasilania funduszu conajmniej ośmioma procentami zysku, tak długo aż nie dojdzie do ustawowej granicy 30% kapitału akcyjnego. O ile ten fundusz spadnie poniżej tej granicy, obowiązek dotacji funduszu zapasowego z rocznego zysku staje się znowu aktualnym.

Podstawą do obliczenia owych 8% jest czysty zysk, t. j. zysk pozostały po dotacji funduszu amortyzacyjnego i po odliczeniu wszystkich podatków i świadczeń za ubiegły okres i to bez względu na to, czy odnośne ciężary są ze stanowiska ustawodawstwa skarbowego „potrącalne“, czy też nie. T. zw. potrącalność odnosi się bowiem do ustalenia podstawy wymiaru podatkowego, a nie do ustalenia zysku bilansowego.

W praktyce spółki akcyjne bardzo rzadko wychodzą poza ustawową minimalną dotację. Leży raczej w interesie spółki, aby fundusze przeznaczone na rezerwy, umieszczać nie w ustawowym funduszu zapasowym, ale w dobrowolnych funduszach rezerwowych, co do których Walne Zgromadzenie ma większą swobodę dysponowania.

Do ustawowego kapitału zapasowego należy także i to bez względu na jego wysokość przelewać ażjo emisyjne, pozostałe po pokryciu kosztów emisji i to bez względu na to, czy nadwyżka ażjowa została wniesiona gotówką, czy też pokryta aportem wraz z wartością nominalną akcji. Polska ustawa nie pozwala tedy tworzyć osobnej rezerwy ażjowej z nadwyżek emisyjnych. Rezerwy takie, istniejące już w różnych spółkach mogą być nadal zachowane po myśli zasady art. 171.

Do kapitału zapasowego (art. 109 ust. 3) wpływają w końcu i to bez względu na wysokość jaką już osiągnął, dopłaty uiszczane za przyznanie uprzywilejowania dotychczasowym akcjonariuszom bez podwyższania kap. akcyjnego, o ile te dopłaty nie będą zużyte na wyrównanie nadzwyczajnych odpisów lub strat.

Przepis ten niebardzo szczęśliwie wystylizowany, wzięty jest dosłownie z § 262 ust. 3 niem. kod. handl. Łączy się on ściśle z postanowieniami art. 39 ust. 4 i wchodzi zwyczajnie w działalność w wypadkach sanacji spółki przez odpisanie części kapitału akcyjnego i wydanie akcji uprzywilejowanych.

Każda spółka ma prawo wydawania oprócz akcji zwyczajnych także t. zw. akcje uprzywilejowane co do ilości głosów, co do wysokości i pierwszeństwa dywidendy, oraz co do pewnych praw pierwszeństwa w razie likwidacji spółki. Za te uprawnienia opłacają często akcje t. zw. uprzywilejowane pewne specjalne ażo ponad cenę emisyjną zwykłych akcji, które to ażo, obliczone od wartości nominalnej, przelewa się na zasadzie art. 109 ustęp drugi.

W art. 109 ust. trzeci ma ustawa na myśli inny wypadek. Chodzi tu mianowicie o zamianę dotychczasowych akcji zwyczajnych na uprzywilejowane za pewną dopłatą, którą uiszczają ci akcjonariusze, którzy się zdecydowali na taką zamianę. Jest to jeden z zabiegów sanacyjnych, aplikowany w spółkach, których byt jest zagrożony przez nadzwyczajne straty lub konieczność nadzwyczajnych odpisów, albo które chcą bez nowej emisji uzyskać wolne środki pieniężne np. na jakieś wielkie inwestycje. Część akcji zwyczajnych zamienia się za dopłatą na akcje uprzywilejowane, a uzyskaną sumę obraca się wedle uchwały Walnego Zgromadzenia albo wprost na odpisy nadzwyczajnych strat, albo przelewa się ją do majątku spółki. Równoważnikiem wpłaconej gotówki jest po stronie biernej bilansu odpowiednie powiększenie ustawowego funduszu zapasowego.

Kapitał zapasowy zasila się tedy wedle art. 109 ust. 1 roczną dotacją z zysku, wedle ust. 2 nadwyżkami z ażja, a wedle ust. 3 dopłatami za zamianę akcji zwyczajnych na uprzywilejowane.

Rozróżnienie to musi być uczynione, gdyż wpłaty z zysku trwają tylko tak długo, aż fundusz nie osiągnie ustawowej dolnej granicy, podczas gdy wolne dochody z ażja oraz z zamiany akcji zwyczajnych na uprzywilejowane muszą być przekazywane funduszowi zapasowemu, bez względu na tegoż wysokość.

5) W praktyce jest operacja ta prawie zawsze skombinowaną z odpisaniem części kapitału akcyjnego i powrotnem jego powiększeniem do dawnej wysokości. Są to atoli zabiegi sanacyjne natury finansowej, a nie prawniczej.

15. Kapitały rezerwowe.

Oprócz ustawowego kapitału zapasowego mogą się tworzyć, o ile statut je przewiduje, fundusze rezerwowe przeznaczone na pokrycie poszczególnych strat i wydatków np. na szkody ogniowe, szkody górnicze, delcredere, fundusze odnowienia, fundusze rezerwy dywidendowej i t. p. Szczegółowa nomenklatura tych funduszy nie jest ustawą wymagana. Bilansowo wystarczy je nazwać ustawowem mianem kapitału rezerwowego. Te kapitały rezerwowe dotuje się zawsze z bilansowego zysku albo bezpośrednio albo pod formą przeniesienia części zysku na rok następny.

Roczną dotację oznacza Walne Zgromadzenie wedle swego uznania, o ile statut nie zawiera w tej mierze szczegółowych postanowień.

Od tych dobrowolnych rezerw należy odróżnić t. zw. rezerwy niewłaściwe, t. j. kwoty zachowane na wydatki, obciążające ubiegły okres administracyjny, co polega na interpretacji art. 104 ust. 3. Nie można atoli nie wspomnieć, że wiele spółek akcyjnych nie przestrzega tej ostrożności i obciąża każdy rok administracyjny wydatkami faktycznie łożonymi w ciągu jego trwania, bez względu na to, że gospodarczo należą do okresu poprzedniego. Ta bardzo rozpowszechniona praktyka oczywiście nie odpowiada ustawie. W czasach spokojnych jest to bez większego znaczenia, ale może stać się groźnem przy zmiennej konjunkturze, gdy np. rozdano i zużyto zyski dobrego roku, podczas gdy część wydatków, z tym ubiegłym okresem połączonych, przyjdzie do zapłaty i obciąży chudy rok bieżący.

16. Rezerwy tajne.

Ustawa nie zna oficjalnie rezerw tajnych (cichych), acz faktycznie dopuszcza ich tworzenie.

Przed omówieniem szczegółów trzeba poświęcić chwilę uwagi samej ich istocie, gdyż z tego źródła płyną często zamieszania i nieporozumienia.

Wspólną nazwą rezerwy cichej lub tajnej obejmuje bowiem praktyka wartości majątkowe bardzo różnego rodzaju.

Możnaby je podzielić na trzy odmienego charakteru grupy:

a) Wartości majątkowe, których wartość istotna jest wyższa od szacunku bilansowego, której atoli nadwartości w bilansie z przyczyn prawnych ani cyfrowo oznaczyć, ani uwidocznic nie można. Te ciche rezerwy przechodzą się prawie zawsze po stronie stanu czynnego.

b) Rezerwy właściwe, cyfrowo dokładnie oznaczone, które atoli nie są wykazane w bilansie jako kapitały rezerwowe, ale umieszczone pomiędzy wierzycielami.

c) Kapitały ukryte po stronie stanu czynnego w kontach fikcyjnych,

co jest procederem oszukańczym, ustawowo niedozwolonym i podpadającym często pod sankcje karne.

Rezerwy ciche typu określonego powyż pod lit. a), są wynikiem systemu sporządzania inwentarza, przepisanego przez naszą ustawę, oraz wynikiem poprzedniego ustawodawstwa monetarnego, oraz art. 171 o poszanowaniu nabytych praw.

Nie kusząc się o dokładne wyliczenie wszystkich rodzajów cichych rezerw, dopuszczonych przez ustawodawstwo, podamy tutaj kilka najważniejszych i najczęściej spotykanych. Głównym ich źródłem są przepisy art. 104 — 108. Np.:

Grunta winny być przyjęte do bilansu wedle ceny nabycia. Jeżeli z biegiem czasu, co się bardzo często zdarza, wartość ich wzrosła, to różnica w bilansie nie może być uwidoczniiona i stanowi cichą rezerwę.

To samo odnosi się do maszyn i ruchomości, odpisanych ponad ich faktyczne zużycie. Niejednokrotnie widzi się w bilansach starych firm urządzenia lub ruchomości spisane do 1 Zł. mimo, że odnośne objekty materialne służą dalej na cele produkcji, czyli że mają wartość jako główne lub pomocnicze narzędzia pracy.

Zapasy towarów musi się przyjąć do bilansu po cenie nabycia lub wytworzenia, choćby była niższa od ceny rynkowej w dniu bilansowym i t. p.

W tych wszystkich wypadkach powstają nadwartości, których w bilansie nie można uwidocznnić, a które stanowią typową tajną rezerwę.

Częste są, zwłaszcza przy wielkich spółkach przemysłowych, tajne rezerwy, wynikłe z przepisów ustawowych o przewalutowaniu wartości bilansowych. Jeżeli jakiś obiekt był w zasadniczym bilansie na 1 stycznia 1925 przyjęty na 1000 Zł. to przy wprowadzeniu nowego złotego z 1928 spółce wolno było, jak to już poprzednio obszernie przedstawiono, wstawić go w bilans z wartością od 1000 do 1720 Zł. O ile Spółka nie skorzystała z dozwolonego maximum relacji, jest oczywiście, że w wartości bilansowej mieści się rezerwa tajna, zależna od skali przewalutowania.

U spółek, które się rządziły poprzednio niemieckiem prawem, czerpią rezerwy ciche często swój początek z przepisu § 261 niem. kod. handl., który dla całego szeregu pozycji bilansowych stawia cenę nabycia, cenę wytworzenia lub wartość targową jako górną granicę szacunku bilansowego. Wynika z tego, że spółce wolno było w szacunku bilansowym zejść dowolnie niżej tej kwoty. Spółki ostrożne korzystały też z tego upoważnienia, tworząc sobie w ten sposób rezerwy tajne, które potem na zasadzie art. 171 naszej ustawy, przeszły w obecne bilanse.

Ciche rezerwy, wynikające z różnicy wartości rzeczywistych i bilansowych, mogą także znachodzić się po stronie biernej bilansu, acz to ma miejsce tylko wyjątkowo, np. gdy spółka jest dłużniczką solidarną wraz z osobą

trzecią, wobec której ma pewne prawa regresu. Spółka musi w takim razie w swe pasywa wstawić całą sumę dłużną, acz jej z praw regresu, których w bilansie się nie uwidacznia, przysługuje wobec solidarnego współdłużnika prawo do żądania odpowiednich zwrotów. Ten spodziewany zwrot, który gospodarczo umniejsza stan bierny, jest w swej istocie cichą rezerwą.

Do rezerw cichych, spotykanych często w przedsiębiorstwach bankowych, należą t. zw. nierozliczone interesy, zwłaszcza nierozliczone interesy konsorcjalne. Zysk z takich transakcyj może naturalnie być wprowadzonym w bilans spółki dopiero wtenczas skoro interes jest ze współkontrahentami rozliczony. Aż do tej chwili nie można formalnie mówić ani o zysku ani o stracie. Wynik okaże się dopiero z ostatecznego obrachunku. Otóż banki, dla różnych względów przesuwać często chwilę formalnego obrachunku na rok następny. Czasem zdarzają się takie przesunięcia (Niemcy mają na te manipulacje pogardliwy wyraz: Schiebungen) przez kilka następujących po sobie lat. W ten sposób reguluje Bank wedle swych potrzeb chwilę, w której się odnośny zysk lub szkoda dostanie na czynną lub bierną stronę bilansu. Jeżeli chodzi o zysk, stanowi on przed ujawnieniem w bilansie rodzaj cichej rezerwy.

Zupełnie inny charakter mają t. zw. ciche rezerwy, niewykazane w bilansie pomiędzy rezerwami, ale zamieszczane zwykle jako t. zw. fundusze w stanie biernym pomiędzy wierzycielami. Są to przedewszystkiem rezerwy rzeczywiste, powstałe z części bilansowego czystego zysku. Nie są one tajne ani przed władzami publicznymi ani przed władzami spółki i jej kontrolnymi organami, gdyż istnienie ich, oraz wysokość cyfrowa są w księgach spółki uwidocznione. „Cichość“ objawia się jedynie w tem, że w publikowanym bilansie figurują wprawdzie w pasywach, ale nie pod nomenklaturą rezerw, przeciw czemu niema ustawowych przeszkód. Do tej kategorii należy np. przeniesienie zysku z roku ubiegłego. Tego rodzaju ciche rezerwy znachodzi się tylko w najpierzorniej i najostrożniej prowadzonych spółkach, które dla wewnętrznej solidarności wolą wobec publiczności i wierzycieli wykazać stan majątkowy gorszy niż rzeczywisty, aby tylko w razie strat i szkód nie uszczuplać jawnych i w bilansie zamieszczonych rezerw i nie narazić się na zarzut niedosyc skrupulatnej autokontroli w układaniu bilansu.

Nie można z drugiej strony zaprzeczyć, że tego rodzaju ciche rezerwy, o ile przekraczają pewną miarę, mogą stać się przedmiotem nadużyć na szkodę pewnej grupy akcjonariuszy. Wartość wewnętrzna akcji spółki posiadającej wielkie ciche rezerwy jakiegokolwiek rodzaju jest bowiem wyższa niż to wynika z bilansu. Osoby tego świadome, mają tedy możliwość skupowania akcji od akcjonariuszy niewtajemniczonych w prawdziwy stan rzeczy po cenie niższej od ich rzeczywistej wartości.

Trzecia grupa tajnych rezerw składa się z fikcyjnych pozycyij stanu

biernego i z nieistniejących wierzycieli. Jest to, by nazwać rzecz po imieniu, poprostu oszustwo, popełnione tak wobec władz zainteresowanych w bilansie (np. władze skarbowe, władze wykonujące nadzór nad bankami i in.), jakoteż wobec samej spółki. — Ten występny charakter tworzenia cichych rezerw za pomocą kont fikcyjnych zwalnia nas od obowiązków bliższego wchodzenia w ich technikę. Wyroki Sądów niemieckich, oraz francuskich, a nawet i naszych, dostarczają ciekawym tego worka Judaszowego, aż nadto obfitego materiału.

Wspomnieć tylko należy, że celem tworzenia takich rezerw jest zwykle albo chęć ominięcia obowiązków podatkowych, gdyż sumy w ten sposób ukryte, umniejszają podległy podatkowi zysk bilansowy albo chęć stworzenia sobie funduszu na pokrycie strat, do których się Zarząd nie chce przyznać przed Radą, lub Rada przed Walnem Zgromadzeniem. O użyciu bowiem kapitałów rezerwowych rozstrzyga wyłącznie Walne Zgromadzenie (Art. 109, ust. ost.), podczas gdy manipulacje na kontach wierzycieli usuwają się zupełnie z pod wiedzy Walnego Zgromadzenia, a nawet z pod fachowej kontroli, o ile nie jest bardzo dokładną i szczegółową.

17. Użycie rezerw.

Rezerwami wszelkiego rodzaju, jakkolwiek by one nosiły nazwę gdziekolwiek by były bilansowo zamieszczone, dysponuje tylko Walne Zgromadzenie. Ono rozstrzyga o ich użyciu. Nie potrzeba jednak na to osobnej uchwały. Wystarcza jeżeli Walne Zgromadzenie po myśli art. 50 zatwierdzi bilans, w którym się mieści użycie rezerw.

Z uwagi na przeznaczenie rozróżnia ustawa przymusowy kapitał zapasowy, oraz rezerwy tworzone dobrowolnie.

Kapitał zapasowy aż do wysokości jednej trzeciej kapitału akcyjnego jest zastrzeżony jedynie na pokrycie strat bilansowych t. j. wykazanych w bilansie po zamknięciu rocznych rachunków. Na pokrycie strat zaszłych w ciągu roku kapitał ten użytym być nie może.

Skoro bilans wykaże stratę, nie podpadającą pod art. 112, to znaczy nie przewyższającą sumy kapitału zapasowego i rezerwowego, oraz jednej trzeciej części kapitału akcyjnego, będzie rzeczą Walnego Zgromadzenia powziąć odpowiednią uchwałę, która może być w zasadzie trojaką. Albo można stratę przenieść na rachunek roku następnego, co atoli podatkowo nie jest wskazane, gdyż takie przeniesienie dolicza się do czystego zysku roku przyszedłego, — albo można ją pokryć wedle wyboru Walnego Zgromadzenia z kapitału zapasowego lub z kapitałów rezerwowych, albo, jeżeli te fundusze nie wystarczają i sam kapitał akcyjny jest naruszony, można użyć jednego ze sposobów wskazanych w art. 112 (zob. niżej ustęp 17).

Nadwyżką kapitału zapasowego ponad trzecią część kapitału akcyjnego, oraz funduszami rezerwowymi, utworzonymi dobrowolnie (art. 109, ust. 3), może Walne Zgromadzenie dysponować dowolnie w ramach statutu oraz art. 109. — Może np. nadwyżkę, o ile statut na to pozwala, przekazać na cele innej rezerwy, albo nawet rozdzielić ją pomiędzy akcjonariuszy jako t. zw. bonus lub pod formą akcji gratisowych.

Nawet uchwała poprzednia, którą pewną dobrowolną rezerwę przeznaczono na pokrycie pewnej straty, lub wydatku, może być odpowiednią większością głosów każdej chwili przez Walne Zgromadzenie ad hoc zwołane zreasumowaną, a rezerwa zużyta na inne cele. Np. na pokrycie strat bieżących, zaszłych w ciągu roku bilansowego, których nie można wyrównać z bieżących dochodów, a które jako skompensowane przed bilansem rocznym, doń już nie wejść. Sposób ten wskazany jest czasem tokiem interesów lub sytuacją Spółki.

Użycie rezerw na cele pokrycia szkód jest naogół w Polsce procedurą finansowo kosztowną, gdyż u nas wszystkie dotacje funduszy zapasowych i rezerwowych muszą być pełno opodatkowane, jako pochodzące idealnie z czystego zysku bilansowego ubiegłych lat. Wyjątek stanowi tylko t. zw. rezerwa z przerachowania, która jako niepochodząca z zysku i będąca wynikiem spadku waluty, została swego czasu z opodatkowania zwolniona.

Szkoda zwiększa się tedy o cały podatek poprzednio zapłacony od tej części funduszu rezerwowego, której na ten cel użyto. Ten system opodatkowania rezerw jest formalno-logicznym wynikiem przyjętej u nas zasady skarbowej, iż każdy rok operacyjny stanowi dla siebie odrębną całość, nie łączącą się ani z ubiegłym ani z przyszłym stanem spółki. Jest jednak najpoważniejszą przeszkodą w tworzeniu dobrowolnych rezerw nawet tam, gdzie istnieje ku temu finansowa możebność. Przymus pokrywania szkód z dochodów roku, w którym się wydarzyły i niemożność ich rozkładu na dłuższy przeciąg czasu jest finansowo niedorzecznym, utrudnia przezorną gospodarkę i odbiera rezerwom część ich racji bytu.

Technika użycia rezerw na pokrycie strat jest mało skomplikowana. Strata ma swe źródło w rachunku strat i zysków, jako niepokryta dochodami przewyżka wydatków. — Figuruje tam po stronie biernej. W myśl zasad podwójnej księgowości przechodzi strata w rachunek bilansu na stronę czynną. Przy użyciu rezerwy na pokrycie szkody znika po stronie Ma pozycja wyrażająca szkodę a po stronie Winien zmniejsza się o tę samą kwotę pozycja rezerw. W ten sposób bilans wraca do równowagi.

Zupełnie inaczej przedstawia się rzecz, gdy rezerwy mają służyć na pokrycie wydatków. (art. 109 ust. 4). Jest to bowiem wyrażenie nietylko niewłaściwe, co wprost niezrozumiałe i sprzeczne z art. 104 ust. 1.

Stan rzeczy, który ustawa ma na myśli, jest zupełnie inny.

Schematycznie tak się przedstawia: w spółce akcyjnej każdy wydatek jest połączony z otrzymaniem pewnej równowartości, co się musi uwidocznić w rachunku bilansu. Np. wydaje się gotówkę, a otrzymuje się maszynę. W tym wypadku w ostatecznej konkluzji pozycja stanu czynnego „gotówka” się zmniejsza, a pozycja tegoż stanu czynnego „maszyny” się zwiększa. Na pozycję „fundusze rezerwowe”, która się znajduje po stronie biernej bilansu takie przesunięcie wartości w obrębie aktywów zupełnie nie wpływa. Albo: wydaje się gotówkę, aby zapłacić rzeczywisty dług. W tym wypadku znowu w bilansie znika po stronie czynnej pewna kwota gotówkowa, a równocześnie po stronie biernej pozycja „długi” zmniejsza się o taką samą kwotę. Równowaga jest znowu zachowana.

„Pokrywanie” wydatków funduszami rezerwowymi, (wyrażenie to jest wzięte z argot buchalterskiego), nie oznacza nic innego jak to, że się przez odkładanie coroczne części faktycznego zysku gromadzi, naturalnie po czynnej stronie bilansu, pewne faktyczne wartości, zwyczajnie zapasy gotówki. Ponieważ zaś wedle zasad księgowości ogólna suma całego stanu czynnego jest równą ogólnej sumie całego stanu biernego, muszą się po stronie pasywów znaleźć pozycje wyrównawcze. To są właśnie fundusze rezerwowe. Jeżeli potem Spółka ma zamiar złożyć jakieś kwoty na pewne cele, używa do tego zebranej gotówki. Równowartość tego wydatku uwidacznia się albo pod formą przesunięć w obrębie stanu czynnego, lub w równomiernym zmniejszeniu pozycji „gotówka” w aktywach i pozycji „długi” w pasywach. Tworzenie funduszy rezerwowych jest tu tylko środkiem, umożliwiającym zachowanie w bilansie niewydanej i odłożonej na późniejsze wydatki części zysku. Istnieje więc zasadnicza różnica pomiędzy „użyciem” rezerw na pokrycie strat a wydatków.

W wypadku pierwszym rezerwa się istotnie zużywa i znika, w drugim fundusz rezerwowy pozostaje niezmienionym i nienaruszonym. Jeżeli zaś za jakieś świadczenie pieniężne t. zw. „wydatek” spółka nie otrzymuje równowartości pod formą przedmiotu majątkowego, pracy, zmniejszenia długu i t. p. to nie można ze stanowiska bilansu i rachunku strat i zysków, mówić o wydatku, gdyż w tym razie ma się do czynienia ze **stratą**.

Prawo akcyjne, czy to przez brak jasności w pojęciach, czy to przez mało stosowną redakcję, wprowadziło w tę materję pewien niepotrzebny zamęt.

18. Utrata kapitału.

W normalnym biegu interesów jest przedłożenie bilansu Władzom spółki ostatnim niejako aktem czynności Zarządu za ubiegły okres operacyjny. Inaczej atoli ma się rzecz jeżeli bilans wykaże stratę, przewyższającą jed-

ną trzecią część kapitału akcyjnego. Art. 112 powiada, że jeżeli bilans spółki wykaze stratę przewyższającą sumę kapitałów zapasowego i rezerwowego, oraz jedną trzecią kapitału akcyjnego, wówczas Zarząd obowiązany jest niezwłocznie zwołać Walne Zgromadzenie, celem powzięcia uchwały co do dalszego istnienia lub likwidacji spółki.

Przepis ten odpowiadający § 240 ust. 1 (n. k. h.) nie jest barzo jasno zredagowany, tak, że dopiero dokładna analiza wyjawia jego właściwą treść.

Trzeba tu wziąć pod uwagę następujące momenty:

Utratą kapitału, o której mówi art. 112 nie może być uważana za równoznaczną z niewypłatnością spółki, tak jakby się to pozornie wydawało i coby odpowiadało treści § 240 ust. 2 niem. ustawy. Rzecz się ma wprost przeciwnie. Art. 112 wychodzi z założenia, że spółka jest nadal wypłatna; że wierzyciele jej nie ponoszą szkody mimo, że spółka straciła więcej niż jedną trzecią kapitału akcyjnego. Będzie to miało zawsze miejsce, skoro aktywa spółki wystarczą na pokrycie długów. Jeżeli zaś spółka przez straty lub z innych powodów popadła w stan niewypłacalności, wówczas bez względu na bilans i rezerwy musi, tak jak każda inna spółka handlowa, zgłosić upadłość po myśli obowiązujących ustaw, za co Zarząd odpowiada wedle art. 167.

Strata z art. 112 musi być wykazana w bilansie. Decydującą jest tedy chwila faktycznego sporządzenia bilansu po myśli art. 102, do czego ustawa przepisuje maksymalny termin 2 wzgl. 3 miesięcy. Zgromadzenie Walne ma być zwołane bezzwłocznie, a nie w terminie 4 wzgl. 5 miesięcy, przewidzianym w art. 50 na doroczne bilansowe Walne Zgromadzenie. Zwołać je może Zarząd nawet bez odnoszenia się do Rady Nadzorczej (Kom. rewizyjnej), gdyż obowiązek z art. 112 jest bezwzględny i ciąży wprost na Zarządzie.

Bilans z art. 112 będzie z reguły bilansem rocznym, gdyż spółki akcyjne, prócz wyjątków, przewidzianych prawem bankowym, nie mają obowiązku sporządzania bilansów częstszych (Zwischenbilanzen prawa niemieckiego). O ileby atoli jakaś spółka taki bilans pośredni sporządziła, musi zeń wyciągnąć konsekwencje z art. 112. — Z art. 100 zdaje się nawet wynikać, że jeżeli Zarząd, kierując się dbałością, porządnemu kupcowi właściwą, ma słuszne powody do przypuszczania, że straty przekroczyły granice w art. 112, zakreślone, to jest jego obowiązkiem sporządzić w ciągu roku operacyjnego bilans, aby się dowodnie przekonać, czy nie zachodzi wypadek niewypłatności (art. 167). Oczekiwanie bierne normalnego terminu bilansowego nie jest zgodne z obowiązkiem należytego prowadzenia ksiąg.

Z art. 112 wypływa jeszcze dalsza konsekwencja, że spółka, która poniosła w pewnym roku straty, przekraczające zakreśloną tam dolną granicę, i która w tymże samym roku straty te odbiła, — wypadki te nie są tak

rzadkie, jakby się mogło wydawać, przy spółkach robiących wielkie transakcje walutowe w czasach nagłych zmian kursowych, — tak, że ostateczny wynik w rocznym bilansie jest dodatni, nie podlega przymusowi tych norm. Gospodarczą racją art. 112 jest bowiem słuszny pogląd, że spółka, której kapitał akcyjny został stracony w więcej niż jednej trzeciej części, nie może istnieć w dawnej formie i winna być zreorganizowana. — Ta reorganizacja jest zadaniem Walnego Zgromadzenia, do którego się odnosi ostatnie zdanie art. 112.

Na bilans, wykazujący stratę przenoszącą sumę wszystkich rezerw oraz jedną trzecią kapitału akcyjnego, może Walne Zgromadzenie powziąć rozmaitego rodzaju uchwały. Może uchwalić likwidację spółki, albo obniżenie kapitału akcyjnego w trybie przewidzianym działem V ustawy, może za pomocą nowej emisji z ażjem lub bez ażja zapełnić wyrwę powstałą w kapitale akcyjnym albo, — choć to ewentualność raczej teoretyczna — drogą zamiany część akcji zwyczajnych na uprzywilejowane za dopłatą ażja zyskać dopływ do swego stanu czynnego, albo powiększyć swój jawny majątek przez podniesienie wartości bilansowej pewnych aktywów w drodze nowego ich szacunku, dokonanego przez ministerjalną Komisję szacunkową (art. 105 ust. ostatni), co w swej istocie jest ujawnieniem i zużytkowaniem cichych rezerw, albo zmniejszyć stan bierny przez układ z wierzycielami, lub wprawić w ruch równocześnie kilka z tych sposobów i t. p. O ile te kwoty wystarczą na pokrycie straty, będzie bilans znowu zrównoważony i niema ustawowej przeszkody, aby spółka istniała w dawnej formie.

Czasem jest także możebne zaniechanie odpisów amortyzacyjnych na pewien czas, jeżeli niezamortyzowana część wartości inwestycji jest od jej bilansowego szacunku, co w gruncie jest także ujawnieniem cichych rezerw.

Którego z tych zabiegów sanacyjnych użyć należy, jest kwestją danego wypadku i ogólnej sytuacji gospodarczej. Rzecz ta nie może być rozważaną *in abstracto*.

Wspomnieć tylko należy, że wedle ustawy sanacja taka nie może być przeprowadzoną za pomocą pożyczki choćby długoterminowej. Zobowiązania pożyczkowe i waluta zeń do kasy spółki wpływająca będą w najlepszym razie, t. j. jeżeli pożyczka była zaciągnięta bez kosztów i bez dysażja, figurować w równych kwotach, tak po stronie czynnej, jak i po stronie biernej bilansu. Decydujący fakt bilansowej straty w kapitale akcyjnym nie będzie przez to zmieniony.

19. Bilans i podatki.

Bilans uchwalony przez Walne Zgromadzenie ma bardzo doniosłe znaczenie pod względem podatkowym.

Wedle art. 21 ust. o pod. doch. oraz §§ 33 i nast. Rozp. Wykon. opodatkowanie spółek akcyjnych następuje na podstawie bilansu za ubiegły rok operacyjny, o ile ten bilans odpowiada przepisom art. 6, 8, 10 i 13 tejże ustawy. Fiskus nie traktuje bowiem jako wydatków całego szeregu pozaliczyć jako wydatek przed wykazaniem zysku w bilansie. Podatkowo zycyj rozchodowych, acz je Spółka faktycznie wydała, wzgl. acz je musiała kwoty te **zwiększają** zysk bilansowy. Do tej kategorii należą np. pobory kierownictwa spółki, jeżeli przekroczą ustawowe maximum, — dotacje wszelkiego rodzaju **rezerw**, nawet ustawowego funduszu zapasowego, — podatek dochodowy i majątkowy, oraz pewne rodzaje opłat skarbowych, — datki na cele publiczne i dobroczynne, o ile nie stoją w organicznym związku z dochodowością przedsiębiorstwa, — wszelkie wydatki na pomnożenie substancji spółki, lub zwiększenie jej dochodowości, — amortyzacje przekraczające normę określoną ust. podat. lub udowodniony stopień zużycia, — amortyzacje, niedociągnięte w latach ubiegłych — dawne **szkody** niepokryte w ubiegłych okresach i przeniesione na nowy rachunek oraz wiele jeszcze innych.

Bilans tak spreparowany z zyskiem **powiększonym** o kwotę nieprzepuszczonych wydatków stanowi dopiero podstawę wymiaru pod. ale na bilans spółki zupełnie nie oddziaływa. Spółka akc. ma w granicach ustawy akc. i statutu zupełną autonomję bilansową i może się w tym obrębie dowolnie poruszać, uchwalać odpisy, rezerwy, dary i t. p. ale i wymiar podatku doch. odbywa się autonomicznie na zasadzie przepisów ustaw skarbowych. Każdy rok bilansowy stanowi podatkowo odrębną i w sobie zamkniętą całość. Dochody pewnego roku użyte na pokrycie strat z lat ubiegłych lub też odłożone na szkody w przyszłości oczekiwane (np. na dubioza) wciąga się tedy tak, jak wydatki nieprzepuszczone do podległego podatkowi zysku odnośnego roku.

Przedstawienie sprawy opodatkowania spółek akcyjnych przekraczałoby objętością ramy tych uwag. Znajomość tej materji i to nawet bardzo dokładna, jest atoli obowiązkiem Zarządu każdej spółki. Bez niej spółka nie może zdać sobie przy układaniu bilansu sprawy z ciężarów skarbowych, jakie na nią spadną w roku następnym i z rezerwy jaką w tym celu winna odłożyć na ten nieuchronny wydatek.

* *
*

Dział IV ustawy zawiera jeszcze w art. 111 zakaz uchwalania tantjem z czystego zysku dla Rady Nadzorczej i Komisji rewizyjnej aż po dokonaniu ustawowych i statutowych odpisów i wyznaczeniu dywidendy. Przepis ten

należy systematycznie do analizy norm dotyczących Walnego Zgromadzenia ; tam też będzie omówiony. Tutaj należałoby tylko zauważyć, że w art. 111 zasła prawdopodobnie pomyłka redakcyjna. Wynagrodzenie członków rady nadzorczej i kom. rewizyjnej w postaci udziałów w zysku spółki musi być poprzedzone nietylko odpisami amortyzacyjnymi, ale także i dotacją kapitału zapasowego (art. 109). Dopiero reszta stanowi czysty zysk do dyspozycji Walnego Zgromadzenia na ew. dywidendę, po której znów idą tantiemy.



60

UNIwersytet WROCLAWSKI
Biblioteka Wydziału Prawa

76652

II

Exemplarz udostępniany w czytelni